

Elena Marushiakova, Vesselin Popov (Sofia, Bułgaria)

SĄD CYGAŃSKI W EUROPIE WSCHODNIEJ¹

Tzw. cygański sąd był głównym elementem charakteryzującym życie wielu (choć nie wszystkich) cygańskich/romskich grup z Europy Wschodniej, zarówno w przeszłości, jak i dziś. W poniższym tekście będziemy używać słowa „Cyganie” w ujęciu wspólnym dla regionu Europy Wschodniej², tj. jako nazwy dla określonej i wyodrębnionej wspólnoty etnicznej (nazywanej w różnych krajach podobnymi słowami – *Cigáni*, *Cikáni*, *Cyganie*, *Čigonai*, *Čigāni*, *Ciganyok*, *Ṭigani*, *Çingeneler*, *Αθηγγανοί*, *Цыгани*, *Цыгане* etc.), której przodkowie migrowali do Europy z subkontynentu indyjskiego przed ponad tysiącem lat.

Materiały terenowe, którymi się tutaj posługujemy, zebrane zostały (w ciągu ponad trzydziestu lat) w trakcie bezpośrednich badań i są zapisem ustnych świadectw **bezpośrednich** uczestników cygańskich sądów w całym regionie. Podobne wyjaśnienie jest niezbędne, ponieważ wiele razy poddawano analizie sąd cygański w oparciu o „informacje [...] przekazywane od etnografów skoncentrowanych tylko na jednej grupie, w obrębie której prowadzili badania terenowe, i którą przyjmowali jako typową, natomiast wszystkie inne dane wywodzone od innych grup traktowali jako wariant ich własnych materiałów”³. Kiedy indziej analizowane są pojedyncze przypadki, lub, co wydaje się jeszcze gorsze, dokonuje się obecnie swobodnych interpretacji w oparciu o powierzchowne i wątpliwe informacje, pochodzące

1. Rozszerzona wersja tekstu (*The Gypsy Court in Eastern Europe*) została opublikowana w „Romani Studies”, Ser. 5, Vol. 17, 2007, 1, s. 67–101.

2. Do przedstawionego w niniejszym tekście regionu Europy Wschodniej zalicza się kraje zza tzw. „żelaznej kurtyny”, która podzieliła Europę po II wojnie światowej – Polskę, Czechy, Słowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię, Albanie, jak również kraje byłej Jugosławii (Serbie, Czarnogórę, Macedonię, Bośnię i Hercegowinę, Chorwację i Słowenię) oraz europejskiej części byłego ZSRR (Litwę, Łotwę, Estonię, Federację Rosyjską, Ukrainę i Republikę Mołdowy) – które wspólnie były częścią tzw. „bloku socjalistycznego”; ponadto Grecję i Turcję, które do niego nie należały.

3. *Ibidem*, s. 639.

często od romskich działaczy i intelektualistów, zaliczających się do wspólnot, w których fenomen cygańskich sądów pozostaje nieznany.

Zgadzamy się z Thomasem Actonem, że aby stworzyć ogólną teorię wariantów „administracji sprawiedliwości” przy wszystkich cygańskich grupach (romskich i nieromskich, żyjących w różnych krajach świata), jak też „zebrać niezbędne dane empiryczne jest poza możliwościami, i jest to oddzielną dziedziną naukową”⁴. Z tego powodu w poniższym artykule skupimy się przede wszystkim na zjawisku cygańskiego sądu wśród tych cygańskich grup w Europie Wschodniej, które poznaliśmy.

1. NAZWY ZWIĄZANE Z CYGAŃSKIM SĄDEM, JEGO UCZESTNIKAMI I POSTANOWIENIAMI

Sąd cygański występuje u szeregu różnorodnych grup cygańskich, żyjących na rozległych obszarach, stąd też używane na jego oznaczenie określenia bywają różne.

Najczęściej spotykaną nazwą sądu cygańskiego jest *kris* („sąd” w *romani*), jak i niekiedy, np. na Słowacji może występować forma *krisi*. Powszechnie spotykane w literaturze pięknej i naukowej połączenie *romani kris* w rzeczywistości jest wytworem badaczy i współczesnych romskich intelektualistów, w praktyce nie występuje we własnym środowisku cygańskim, a więc w sytuacji, kiedy rozmowa prowadzona jest w *romani*, pomiędzy przedstawicielami danej wspólnoty, gdzie wyjaśnienia o jakim sądzie mowa nie są konieczne; i tylko kiedy wyjaśnia się badaczowi czy przedstawicielowi „innej” wspólnoty (lub nawet Cyganowi, ale z innej grupy), o którym przypuszcza się, że nie rozumie dobrze o czym mowa, wtrąca się to określenie (*romani*)⁵. Zwykli Cyganie (w odróżnieniu od działaczy) nie używają w ogóle słowa *kris* jako nazwy „sądu”, w tym celu używa się słów z języka większości, więc termin *romani* nie jest potrzebny (skoro jest *kris*, oczywiście jest, że – cygański).

4. T. A. Acton, *A Three-cornered Choice: Structural Consequences of Value-Priorities in Gypsy Law as a Model for More General Understanding of Variations in the Administration of Justice*, „The American Journal of Comparative Law”, 51, 2003, 3, s. 640.

5. Być może dlatego na Słowacji i w Czechach nierzadko można usłyszeć formę „*romano kris*” (r.m.), kiedy rozmowa prowadzona jest nie tylko po czesku czy słowacku, ale i w *romani*, co z dużym prawdopodobieństwem odzwierciedla wpływ odnośnych języków obcych, w których „sąd” jest rodzaju męskiego. Cudzość bierze się stąd, że w ten sam sposób można usłyszeć na Bałkanach (nawet przeczytać w romskich publikacjach) również „*romano* (sic!) *chhib*” jako określenie sądu w romskich językach (*Romanes*), co jest sztucznym neologizmem, połączeniem powstałym pod wpływem lokalnych języków.

Nazwa *kris* jest charakterystyczna przede wszystkim dla cygańskich grup *Kelderari* (*Kaldarari*, *Kaldaraši* itp.) oraz dla *Lovara/Lovari* w Europie Wschodniej (jak też w wielu innych krajach świata, gdzie żyją te grupy). *Kelderari* i *Lovari* żyją obecnie w Rumunii (głównie w Transylwanii), jak też na Węgrzech, Słowacji, Czechach, Polsce, w krajach byłego ZSRR (głównie w Federacji Rosyjskiej, również na Ukrainie, Białorusi, Łotwie i Litwie) oraz w byłej Jugosławii (szczególnie w Serbii, jak też kilka rodów *Lovari* w Chorwacji). Nazwy *kris* używa się w ich rodzimych grupach lub wyodrębnionych (mniej lub bardziej) podgrupach, np. *Čurari*, *Posotari*, *Kherari*, *Khangliari*, *Colari*, *Drizari*, *Mašari*, *Cerhara* oraz innych na Węgrzech, jak również *Bougešti*, *Drizdari* oraz innych na Słowacji czy Czechach (które zwykle określane są przez badaczy jako *Lovari*)⁶. W ostatnich dekadach duże części niektórych spośród tych grup (głównie z byłej Jugosławii) migrowały do różnych krajów Europy Zachodniej, np. *Kaldaraši* do Austrii, *Lovari* i *Khajniara* do Włoch itd.

Spotyka się, i to stosunkowo dość często, również inne nazwy sądu cygańskiego wśród różnych cygańskich grup w całym regionie Europy Wschodniej. W Bułgarii wśród segmentowej wspólnoty nazywanej pod ogólnie przyjętą nazwą *Kaldaraši/Kardaraši* (nazwa własna *Rom cyganiak* w znaczeniu „prawdziwy Rom”), nazwy, których się używa, są to najczęściej *mešare/mešere* lub *mešarjava*⁷, i rzadziej (w północno-wschodniej Bułgarii) można spotkać również terminy *žudikate* (z rumuńskiego) lub *dalavjara*. Wśród blisko z nimi spokrewnionych wspólnot, które najczęściej nazywane są *Lejaši* lub *Čori* (ich nazwa własna również brzmi *Rom cyganiak*), żyjącymi w rumuńskiej Dobrudży, również używa się nazwy *žudikate*. Nazwa *žudikate* używana jest też w podzielonej wspólnocie znanej w dzisiejszej Republice Mołdawy najczęściej pod powszechnie przyjętą nazwą *Lejaši*, która w Besarabii i Południowej Mołdawii występuje jako *Katunaria*, w Północnej Mołdawii (rejon miasta Soroki) – *Čokenari/Čukonaria*, a po przesiedleniu do Federacji Rosyjskiej i na Ukrainę uformowała się wyodrębniona grupa, określająca się jako *Kišiniovcuria/Kišiniovcy*. Nazwa własna większości tych wspólnot

6. W czasie naszych badań terenowych między *Bougešti* na Słowacji nie raz słyszeliśmy stwierdzenie, że blisko im do *Lovari*, ale są inni. Niedawno pewna młoda kobieta z *Bougešti* wyjaśniła nam, że dowiedziała się, że w rzeczywistości jest *Lovarica*, dopiero kiedy zapisała się na Romologię do Mileny Hübshmannovej na Uniwersytecie Karola w Pradze. Na tej samej zasadzie prawie wszyscy romskojęzyczni działacze na Węgrzech mówią, że są *Lovari*, mimo że ich krewni nie używają tej nazwy.

7. Według niektórych językoznawców (Lew Cherenkov, Viktor Fridman) słowo to jest pochodzenia arabskiego lub perskiego, dostało się do romani za pośrednictwem języka tureckiego (rozmowy własne).

brzmi również *Rom cyganiak*, i jako ten endonim spotyka się ją wśród szeregu grup w Rumunii, nie tylko na Wołoszczyźnie i Mołdawii, czasem nawet w Transylwanii.

W szeregu przypadków, wśród różnych rodzimych grup cygańskich na terytorium współczesnej Rumunii, u których istnieje sąd cygański (np. *Kazandži, Džambaša, Zlatari, Aržentari, Bidinaria, Korbeni* i in.), a które nazywane są powszechnie najczęściej *Pletoși* lub *Laeși*, lub *Kortorari*, obydwu nazw: *žudikate* i *kris*, używa się jako synonimów. Istnieje określone terytorialne rozgraniczenie przy używaniu tych dwóch nazw – na Wołoszczyźnie i Mołdawii stosuje się głównie samego *žudikate*, natomiast *kris* jest domyślny, podczas gdy w Transylwanii (nawet wśród tych samych grup) sytuacja z nazwami jest dokładnie odwrotna. Czasami spotyka się nazwę *divano*, używaną jako drugie/trzecie określenie wśród różnych grup (jednak nazwa *kris* dominuje), podobnie jak termin *stabor* (prawdopodobnie słowiańskiego pochodzenia). Ostatnie określenie używane jest przez niektóre grupy, jak np. *Kortorari* z rumuńskiej Mołdawii (region Botoszani), jedynie jako określenie członków cygańskiego sądu; w innych przypadkach, np. w niektórych miejscach w Transylwanii, *stabor* używany jest szerzej na oznaczenie ogólnego zgromadzenia⁸.

Bardziej zróżnicowana jest sytuacja w krajach byłego ZSRR, gdzie *kris* używa się tylko pośród *Kelderari* i *Lovari*, a *žudikate* przyjęło się jako określenie tylko u *Kišiniovcy*. Jeśli natomiast chodzi o grupę *Ruska Roma*, która jest szeroko rozpowszechniona na całym terytorium byłego Związku Radzieckiego, określeniem, którego używa się wśród nich najczęściej jest *sendo/synd* (z polskiego) lub w nowszych czasach – *sydo* (z rosyjskiego). Tego samego określenia używa się również wśród żyjących na Ukrainie i w Federacji Rosyjskiej *Servi*, jak też w grupach *Vlahi* i u *Plaščuny* w Południowej Rosji i Wschodniej Ukrainie. W chwili obecnej wśród różnych cygańskich grup w byłym ZSRR terminy *syndo* i/lub *sudo* są bardziej rozpowszechnione, podobnie nazwy *shodka*, *razborka*⁹.

Istnieją też rzadziej spotykane nazwy sądu cygańskiego w różnych grupach cygańskich. W grupie *Ursari* w Republice Mołdowy terminem używanym jest *globa*. W grupie *Kyrymitika/Karamlitika Roma* lub *Krimuria*, którzy wyemigrowali na Krym z Bałkanów w XVIII wieku, i którzy dziś żyją rozrzućeni po całej Ukrainie i Federacji Rosyjskiej, używa się terminu *davija* (turecko-arabskiego pochodzenia). Niektóre z cygańskich grup i pod-

8. N. Bobu, *Book about Roms. Common Law – A Legal Peace Process*, Dacia, Cluj-Napoca 2002, s. 76–78.

9. Nazwy *shodka*, *razborka* weszły do języka Cyganów z tzw. „worowskiego (złodziejskiego) żargonu”.

grup żyjących (lub dokładnie: które żyły) w Kosowie (np. *Gurbeti, Maljoko*), używają słowa *plechnija* (z albańskiego)¹⁰.

Dla określenia członków cygańskiego sądu używa się szeregu terminów, takich jak *krisnitori/krisitori/krisinatori* (była Jugosławia, Transylwania), *krisiniake rrom* (Słowacja), *mešariavadži, žudikator/žudikatorja, stabor, davijadžis, sendari/syndari, plechinari/plechnari/pleshnarja* itd., ale brak specjalnej nazwy dla każdego członka sądu. W większości przypadków jeden z członków cygańskiego sądu powiadamia o werdykcie sądu wszystkich uczestników, zwykle to prawo trafia się najbardziej doświadczonemu z nich, ale nie ma określenia, które by nazywało jego pozycję (choć czasem można usłyszeć takie nazwy, jak: *Baro, Angluno Rom, o Šefo, Predsedniko*, a nawet *Generalis*).

Niektóre grupy mają specjalne określenia na „wyrok” sądu cygańskiego. Wśród *Ursari* w Republice Mołdowy, termin, którego się używa zbiega się z nazwą sądu (*globa*). Termin *štrafo*, który ma to samo znaczenie (*globa* pochodzi z niemieckiego) używa się czasem u *Kalderaši* z byłej Jugosławii, którzy dziś żyją w krajach Zachodniej Europy. Niektóre z podgrup bułgarskich *Kaldaraši* używają słowa *kazna* (słowiańskiego pochodzenia).

1.1. Pewna mistyfikacja naukowa

Kiedy mowa o cygańskim sądzie, szczególną uwagę należy zwrócić na pewną naukową hipotezę (a dokładniej mistyfikację), która pojawiła się w ostatnich latach. Jest to informacja o tzw. instytucji *Baro Šero* (dosł. „duża głowa”), która wg Thomasa Actona istnieje wśród „bałtyckich Romów, takich jak *Polska, Chaladitka* i *Ruska Roma*” (sic!)¹¹. Pod nazwą „bałtyccy Romowie” autor rozumie pokrewne grupy *Polska Roma* i *Ruska Roma* (czasem zwanej *Chaladitka Roma*), które mówią podobnymi dialektami *romani*,

10. Po albańsku *pleç* (l. mn.) to „starcy”, *plak* (l. poj.) – „starzec”, *pleqnia* – „rada starszych”. Pomimo, że używa się albańskiego terminu, ta instytucja wśród Cyganów nosi formę i funkcję sądu cygańskiego i różni się od albańskiej rady starszych. Nie podzielamy bezwarunkowo poglądu, że ta instytucja wśród Cyganów jest zapożyczona od Albańczyków, wśród których żyją; L. Piasere, *I Plesnora: uomini di pace fra i Xoraxane*, „Lacio Drom”, 19, 1983, 1, s. 17. Formalne podobieństwa między sądem cygańskim i innymi podobnymi instytucjami wśród różnych narodów można odkryć w wielu miejscach na świecie, i tak kategoryczne zdanie potrzebuje więcej materiału porównawczego (a nie tylko paralel terminologicznych). O radzie starszych u Albańczyków patrz: E. Durham, *High Albania*, Edward Arnold, London 1909, Charter Two; F. Baxhaku, K. Kaser, *Die Stammesgesellschaften Nordalbaniens. Berichte und Forschungen österreichischer Konsuln und Gelehrter. (1861–1917)*, Böhlau, Wien 1996, s. 207-315.

11. T. Acton, *idem*, s. 647.

ale są w rzeczywistości dwiema odosobnionymi od wieków endogamicznymi wspólnotami. Instytucja *Šero Rom* (i tylko bardzo rzadko nazywana *Baro Šero*), istniejąca wśród *Polska Roma*, jest od dawna dobrze znana i wielokrotnie opisywana w literaturze naukowej¹², ale w licznych opisach dotyczących *Ruska Roma*, nikt dotąd ani raz nie wspominał o istnieniu podobnej instytucji w tej wspólnocie. W konkretnym przypadku, Thomas Acton opiera swoje „odkrycie” na wiadomościach otrzymanych od tylko jednego (!) informatora, emigranta w Wielkiej Brytanii¹³, który jednak w swojej książce¹⁴ nie wspomina ani jednym słowem o istnieniu domniemanej instytucji *Baro Šero*. My również nie natrafiiliśmy nawet na najdrobniejsze wzmianki o istnieniu takiej instytucji w czasie naszych badań terenowych wśród *Ruska/Chaladitka Roma*, ale w zamian za to zebraliśmy dużą ilość materiału (ustne historie oraz osobiste obserwacje), o istnieniu *sendo/syndo/sudo* (sąd cygański) w tej wspólnocie, tak więc można z całą pewnością zignorować rzekomą i nieistniejącą instytucję cygańskiego sądownictwa, jaką miałyby być „*Baro Šero*”.

2. CYGAŃSKIE GRUPY POSIADAJĄCE SĄDY I GRUPY BEZ CYGAŃSKICH SĄDÓW

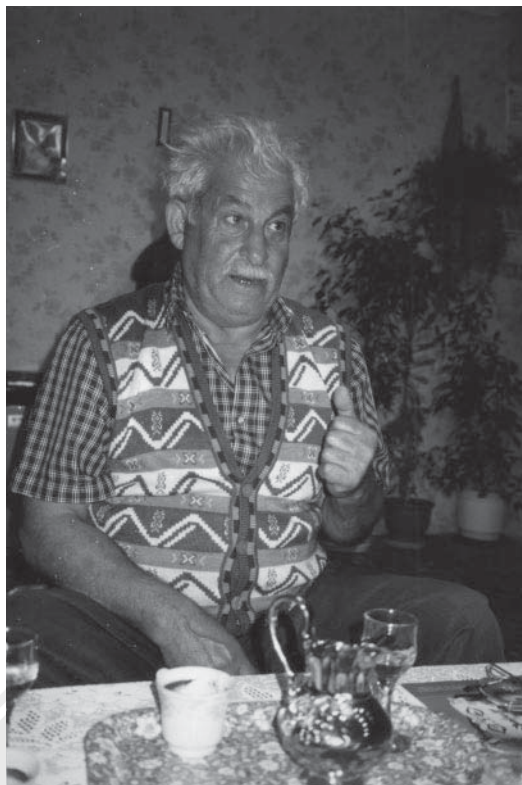
Pomimo szeroko rozpowszechnionego zjawiska sądów cygańskich wśród różnych cygańskich grup w Europie Wschodniej, istnieje o wiele więcej grup żyjących w tym regionie, wśród których nie tylko nie istnieje instytucja cygańskiego sądu, ale brak jest nawet pamięci o jego istnieniu w przeszłości.

W sumie w całym regionie Europy Wschodniej, mówiąc zupełnie najogólniej, i w przybliżeniu (z powodu różnego charakteru problemów z określeniem dokładnej liczby Cyganów w krajach całego regionu), liczba Cyganów, którzy nie znają fenomenu sądu cygańskiego, jest przynajmniej dwa lub trzy razy większa od tych, u których ta instytucja funkcjonuje. Ponadto ta proporcja jest różna w różnych państwach i regionach kulturowo-historycznych. Na Bałkanach, jak i w Czechach oraz na Słowacji, liczba cygańskich wspólnot, wśród których istnieje cygański sąd, w najlepszym

12. J. Ficowski, *L'autorite du Sero-Rom sur les Tsiganes de Pologne*, „Etudes Tsiganes”, 1981, 4, s. 15–25; *idem*, *Cyganie na polskich drogach*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1985, s. 175–198; A. J. Kowarska, *Polska Roma. Tradycja i nowoczesność*. DiG, Warszawa 2005, s. 27–43.

13. T. Acton, *idem*.

14. В. Калинин, *Загадка балтийских цыган. Очерки истории, культуры и социального развития балтийских цыган*, Логвинов, Минск 2005.



Meszarija Vasil Stanew Janakijew, Bułgaria,
fot. A. Bartosz, Archiwum Muzeum Etnograficznego w Tarnowie

przypadku nie przekracza 5–10% całej cygańskiej ludności w odnośnych krajach (a w niektórych krajach w ogóle brak takiego zjawiska); w Rumunii i na Ukrainie podział na te wspólnoty, w których istnieje cygański sąd waha się wokół 1/3 lub 1/4 cygańskiej ludności; w krajach byłego ZSRR, cygański sąd istnieje w praktyce we wszystkich wspólnotach cygańskich, za wyjątkiem tych, które preferują (tj. wybierają inną, nie cygańską) identyczność: węgierskojęzycznych *Madiary* na Zakarpaciu (przyłączone do ZSRR po II wojnie światowej), ormiańskojęzycznych *Boša/Poša* (nazwa własna *Lomavtik*) na Zakaukaziu i tadżyckojęzycznych *Ljuli/Dzhugi* (nazwa własna *Mug`at*) w Centralnej Azji.

Na pierwszy rzut oka rozgraniczenie między cygańskimi grupami, w których istnieje cygański sąd, a tymi, w których go nie ma, można odnaleźć w sposobie życia – koczowniczym (lub sezonowym – półkoczowniczym) i trwale (od dawna) osiadłym. Wszystkie cygańskie grupy, które nie znają instytucji cygańskiego sądu, są trwale osiadłe (przynajmniej od

jakiegoś wieku, jeśli nie od czasów, kiedy dotarły na swoje dzisiejsze terytoria). W sumie, w regionie Europy Wschodniej sąd cygański istnieje tylko w tych grupach cygańskich, które w przeszłości były usługowymi nomadami¹⁵ i prowadziły aktywny koczowniczy sposób życia do 50.–60. lat XX wieku. Wspólnoty te bez względu na to, czy obecnie są osiadłe lub kontynuują swój tradycyjny sezonowy, na wpół koczowniczy tryb życia (w bardziej lub mniej zmodyfikowanych formach, głównie w Bułgarii i szczególnie w Rumunii), zachowały mobilność (w najróżniejszych aspektach, np. terytorialnym, transgranicznym, w rejonie swojej aktywności ekonomicznej), jako wyjątkowo ważną cechę ich całościowego sposobu życia.

Oprócz trwale osiadłych Cyganów, istnieją jednak i przypadki innych grup cygańskich, wśród których brak instytucji sądu cygańskiego. Są to grupy, które koczowały nie tylko w przeszłości – niektóre z nich do dziś kontynuują aktywny, na wpół koczowniczy tryb życia (lub przetransformowały go w bardziej lub mniej zmodernizowane formy). Należą do nich np.: *Burgudzii* (w przeszłości znani pod nazwą *Parpulii*, od *parpul Roma*, w znaczeniu „prawdziwy, czysty Rom”), żyjący głównie w północno-wschodniej Bułgarii; tzw. tracy *Kalajdzii* (nazwa własna *Vlahuria*), którzy żyją w południowo-wschodniej Bułgarii i na Równinie Trackiej; rumuńskojęzyczni *Rudari/Ludari* (lub *Lingurari*) w Bułgarii, Rumunii i Republice Mołdowy¹⁶, żyjący w zachodnich Rodopach *Kalajdzii* i kilka różnych grup *Košničari* w Bułgarii; niektóre podgrupy tzw. *Gurbeti*¹⁷ z byłej Jugosławii i inne.

Gotowe materiały z różnych regionów Europy Wschodniej nie pozwalają uzyskać ostatecznej odpowiedzi na pytanie czy istnieje bezpośredni związek i zależność między koczowniczym trybem życia, a instytucją sądu cygańskiego, lub jego brakiem. Pewne jest, że większość (ale nie wszystkie!)

15. Termin nomadyzm usługowy, *service nomadism* (B. Hayden, *The Cultural Ecology of Service Nomads*, „The Eastern Anthropologist”, 32, 1979, v. 4, s. 297–309), oznacza nomadyczny lub pół-nomadyczny (stałe miejsce zamieszkania i dłuższe lub krótsze okresy mobilności) sposób życia, w czasie którego bywają oferowane określone towary lub usługi dla okolicznej ludności. Wg nas, termin ten najdokładniej opisuje koczowniczy tryb życia Cyganów.

16. Nie jest do końca jasne, czy między rumuńskojęzycznymi *Lingurari/Rudari/Ludari/Banjaši/Bejaši/Bojaši/Bajaši*, którzy żyją w różnych krajach Europy Wschodniej, w przeszłości istniała instytucja sądu cygańskiego. Są pewne ślady, które wskazują, że może była taka instytucja, przynajmniej u niektórych z tych grup, jak u *Beaštei* w Chorwacji, a może i na Ukrainie, gdzie jest wspomnienie instytucji zwanej *liege di beaşa* (tj. „sąd Beaštei”); K. Kovalcsik, *Roma or Boyash Identity?*, „The World of Music”, 38, 1996, v. 1, s. 80; E. Marushiakova, *Self-government among Bulgarian Gypsies*, [w:] R. Taras (red.), *National Identities and Ethnic Minorities in Eastern Europe*, Macmillan, London 1998, s. 200.

17. *Gurbeti* – uogólniona nazwa metagrupy (o mniej lub bardziej wyodrębnionych wewnętrznych wspólnotach), nosiciele tzw. starowłoskiego lub południowowłoskiego dialektu *romani* żyjący w krajach byłej Jugosławii (lub emigranci w Europie Zachodniej).

grup cygańskich koczowników (lub byłych koczowników) ma, lub miała, sąd cygański, który jest instytucją zupełnie nieznaną dla trwale osiadłych grup cygańskich.

Zebrałe dotąd materiały pokazują także niedwuznacznie, że wszystkie grupy cygańskie, które mają sąd cygański mówią w *romani*, ale nie wśród wszystkich grup, które mówią w *romani*, istnieje sąd cygański. Stąd wynika hipoteza o związku cygańskiego sądu z dialektem/językiem, którym posługuje się dana grupa.

2.1. Sąd cygański i „wołoskie” dialekty *Romanes*

Pytania związane z instytucją sądu cygańskiego były często przedmiotem specjalnej uwagi szeregu badaczy¹⁸, chociaż do dziś badania te opierają się tylko na materiałach zebranych wśród Cyganów, którzy mówią tzw. nowowołoskim dialektem *romani* (i to najczęściej wśród grup u *Kelderari* i *Lovari*). Cyganie ci, i pokrewne im grupy, mówią dialektem, który językoznawcy określają różnie: jako „nowowołoski”¹⁹, lub północno-wołoski²⁰, lub nawet „trzecie stratum bałkańskich dialektów”²¹. Wolimy nie używać kompromisowej formy – „północno-wołoskie dialekty”²², ponieważ geograficzna zasada, na której opiera się ten podział na dialekty, jest niejasna (np.

18. R. Cotton, *An anthropologist looks at Gypsyology*, „Journal of the Gypsy Lore Society”, Ser. 3, Vol. 34, 1955; R. Gropper, *Gypsies in the City. Culture Patterns and Survival*, Princeton 1975; J. Ficowski, *L'autorite...*; *idem*, *Cyganie...*; A. Sutherland, *Gypsies. The Hidden Americans*, „Prospect Heights”, Waveland Press, Illinois 1975; Y. Yoors, *The Gypsies*, Waveland, Illinois 1987; R. Lee, *The Rom-Vlach Gypsies and the Kris-Romani*, [w:] W. O. Weyrauch (red.), *Gypsy Law. Romani Legal Traditions and Culture*, University of California Press, Berkeley, Los Angeles, London 2001; W. O. Weyrauch, M. A. Bell, *Autonomous Lawmaking. The case of the 'Gypsies'*, „The Yale Law Journal”, 103, 1993, v. 2, s. 323–399; W. O. Weyrauch, M. A. Bell, *Autonomous Lawmaking: The case of the 'Gypsies'* [w:] W. O. Weyrauch (red.), *Gypsy Law. Romani Legal Traditions and Culture*, University of California Press, Berkeley – Los Angeles – London 2001, s. 11–87.

19. B. Iglia, *Notes* [W:] E. Marushiakova, V. Popov (red.), „Studii Romani”, Vol. III-IV. *The Song of the Bridge. // Студии Романи. Том III-IV, „Песента за моста”*, Litavra, Sofia 1997, s. 163.

20. N. Boretzky, *Die Vlach-Dialekte des Romani*, Harassowitz, Wiesbaden 2003; Y. Matras, *Romani. A Linguistic Introduction*, Cambridge University Press, Cambridge 2002, s. 225–237.

21. M. Cortiade, *Distance between the Romani Dialects*, „Gypsy Lore Society North American Chapter”, Newsletter, Washington DC, 1985, *passim*.

22. Y. Matras, *op. cit.*, s. 5–13; Y. Matras, *The classification of Romani dialects: a geographic – historical perspective*, [w:] B. Schrammel, D. W. Halwachs, G. Ambrosch (red.), *General and Applied Romani Linguistics. Proceedings from the 6th International Conference on Romani Linguistics*, Lincom Europa, München 2005, s. 7–22.

co jest punktem odniesienia dla podziału „północ-południe”). Preferujemy termin „nowowołoski”, z powodu faktu, że za sprawą dziejowej retrospekcji to w nim zawiera się pewne bardzo proste, historyczne kryterium – moment opuszczania przez przodków nosicieli tych dialektów ziem Mołdawii i Wołoszczyzny. W tym sensie historyczna zasada podziału dialektów we wspólnotach dla nas jest szczególnie ważna, wobec terytorialno-geograficznego podziału i dzięki niej oddzielamy „nowowołoskie” dialekty od tzw. „starowołoskich”, czyli dialektów wspólnot, które opuściły Mołdawię i Wołoszczyznę we wcześniejszym okresie. Uświadamiamy sobie, że zarówno terminy: „południowo-wołoskie” i „północno-wołoskie”, jak i: „starowołoskie” i „nowowołoskie” są umowne i może w przyszłości będą korygowane, a następnie zastąpione przez inne (nie wykluczamy możliwości, że wyjściowe geograficzne i historyczne kryteria mogą nawet zostać zweryfikowane ze względu na nowe zgromadzone materiały terenowe).

Reprezentanci „nowowołoskich” dialektów *romani* w literaturze naukowej zwykle są rozpoznawani poprzez uogólnione nazwy nadane im najczęściej przez innych Cyganów (lub narzucone przez badaczy, którzy za nich pisali) – np. w USA i Kanadzie zwani są *Vlah Rom*, w Europie Środkowej (Węgry, Słowacja, Czechy) *Olah Rom* lub *Vlašika Rom*, w Rumunii *Lași*, w Republice Mołdowy, na Ukrainie (Besarabia) i w Serbii *Lejași*, w Bułgarii *Kaldarași/Kardarași* itd. Niektóre z nazw tych grup odnoszą się do ich koczowniczego trybu życia i wykorzystuje się je jako synonimy powyższych (lub tylko oddzielnych ich części), np. *Katunari/Katunaria* w Bułgarii, Republice Mołdowy i Besarabii, *Korturari* lub *Pletoși* w Rumunii, *Cerhara* na Węgrzech itd.

W wielu opracowaniach, głównie autorów anglosaskich, zajmujących się badaniem Cyganów, odtwarza się model ułożony jeszcze przez Jana Yoorsa²³. Ta wspólnota, która może być umownie łączona w jedną całość poprzez dialekty, którymi się posługuje, jak i przez szereg identycznych lub podobnych etnokulturowych cech zwykle ogranicza się tylko do trzech grup (*Kelderari*, *Lovari*, *Čurari*), chociaż niekiedy w USA i Kanadzie dodaje się i czwartą grupę – *Mačvaja*²⁴. O wiele mniejszą uwagę poświęca się licznym podgrupom tej wspólnoty, które żyją w różnych krajach Europy Wschodniej, które bezspornie do niej należą, nawet, jeśli są zbadane i dostatecznie dobrze opisane (przynajmniej część z nich) przez miejscowych uczonych²⁵.

23. Y. Yoors, *op. cit.*

24. Zacytowanie wszystkich publikacji (włącznie z internetowymi), w których odtwarza się „ideologię czterech nacji romskich” (T. Acton, *op. cit.*, s. 79), zajęłoby zbyt dużo stron.

25. Takie podejście w istocie jest raczej szczegółowym przejawem tzw. „postkolonialnej antropologii”, która w ostatnich 10-15 latach aktywnie próbuje podbić Europę Wschod-

Reprezentanci powyższych dialektów są spadkobiercami tych cygańskich wspólnot, które wyemigrowały z terytoriów byłych królestw Wołoszczyzny i Mołdawii oraz okolicznych regionów w drugiej połowie XIX wieku i pierwszych dekadach wieku XX. Jest to duża cygańska fala emigracyjna, za sprawą której Cyganie rozsiadli się po całej Europie, dotarli również do Nowego Świata. Jako następstwo tych masowych migracji (zwanych czasami „Dużą Kelderarską Inwazją”), w ciągu zaledwie kilku dekad wspólna mapa cygańskiej obecności i światowa skala znacząco się zmieniła.

Rozważania Thomasa Actona o cygańskim sądzie wychodzą z założenia, że ta instytucja narodziła się na terytorium Wołoszczyzny, i że „wykazuje ona podobieństwo etykiety i praktyk rumuńskich wiejskich zebrań [...], oraz była funkcjonalnie odpowiednia dla pewnej określonej wspólnoty, która musiała zbudować równoległe do lokalnych struktury, aby obronić integralność swojej wspólnoty, tak dalece, jak to tylko było możliwe”²⁶. Problem leży tutaj przede wszystkim w tym, że autorowi nie udało się zrozumieć specyfi-

nią, świadomie przemilczając i lekceważąc osiągnięcia miejscowych badaczy. Z powodu dużej liczby publikacji nie jest możliwe, aby w tym tekście wspomnieć wszystkie tytuły poświęcone Cyganom rozpatrywanej wspólnoty, dlatego wskażemy tylko niektóre z nich: T. R. Gjorgjević, *Die Zigeuner in Serbien. Ethnologischen Forschungen*, Teil I-II, Budapest 1903, 1906; Т. Ђорђевић, *Наши народни живот*. Кн. VI, Београд: Геце Кона, 1932; E. Horváthová, *Život a kultura rožkovianskych Cigánov*, „Slovenský národopis”, 1954, z. 2, s. 149–175, 285–308; *idem*, *Cigáni na Slovensku. Historicko – ethnografický náčrt*, SAV, Bratislava 1964; K. Erdős, *A classification of Gypsies in Hungary*, „Acta Ethnographica”, VI, 1958, s. 449–457; Т. Вукановић, *Роми (цигани) у Југославији*, Нова Југославија, Врање 1983; K. Kovalcsik, *Vlach Gypsy Folk Songs in Slovakia* [w:] K. Kovalcsik (red.), *Gypsy Folk Music of Europe*, v. 1. Institute for Musicology of the Hungarian Academy for Sciences, Budapest 1985; Л. Н. Черенков, *Некоторые проблемы этнографического изучения цыган СССР* – В: И. И. Крупник, (Отв. ред.): *Малые и дисперсные этнические группы в Европейской части СССР*, Наука, Москва 1985, 5–15; J. Ficowski, *Cyganie na polskich drogach*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1985; E. Kiralyi, *Collection of Gypsy Folk Music from Vojvodine*, [w:] K. Kovalcsik (red.), *Gypsy Folk Music of Europe*. 3, Institute for Musicology of the Hungarian Academy for Sciences, Budapest 1992; F. Rimmel, *Die Roma Rumäniens. Volk ohne Hinterland*, Picus, Wien 1993; K. Bari, *Gypsy Folklore. Hungary. Romania*, CD I-IX, VTCD, Budapest 1999; Н. Г. Деметер, Н. Бессонов, В. Кутенков, *История цыган. Новый взгляд*, Институт этнологии и антропологии РАН, Воронеж 2000; K. Holub (red.), *Dural me avilem*, Ars Bohemica, Praha 2000; E. Marushiakova, V. Popov, *Gypsies (Roma) in Bulgaria*, Peter Lang, Frankfurt am Main 1997; E. Marushiakova, V. Popov, *Historical and Ethnographic Background. Gypsies, Roma, Sinti*, [w:] W. Guy (red.), *Between Past and Future: the Roma of Central and Eastern Europe*, University of Hertfordshire Press, Hatfield 2001, s. 33–53; L. N. Tcherenkov, S. Laederich, *The Rroma otherwise known as Gypsies, Gitanos, Гьортои, Tsiganes, Ғигани, Çingene, Zigeuner, Bohemiens, Travellers, Fahrende, etc. Volume 1: History, Language, and Groups. Volume 2: Traditions and Texts*, Schwabe Verlag, Basel 2004; X. Кючуков, З. Младенов, *Кратка граматика на калдериашките ромски диалекти в България*, Делфи, София 2004.

26. T. Acton, *op. cit.*, s. 645.

ki poddaństwa Cyganów w księstwach naddunajskich. Na przykładzie tych rozważań widać również brak logiki: rumuńscy wieśniacy, którzy powinni służyć jako model, nie byli zniewoloną wspólnotą, ani też praktyka tamtejszych zgromadzeń wiejskich (która w istocie jest szeroko rozpowszechniona aż do czasu epoki przemysłowej wśród wielu narodów Europy Wschodniej) nie ma nic wspólnego z sądem cygańskim (pomimo podobnych formalnych typologicznych cech). Ale i inni autorzy mieli problem „żeby zrozumieć, jak Cyganom [...] udało się być tym, kim są dzisiaj po tak długim okresie niewoli”²⁷, i jak udało im się zachować aż tyle „złożonych charakterystyk społecznej organizacji i rodzinne wzajemne stosunki, jak np. okup za pannę młodą, obecność *kris*, czy kodu *mahrime*”²⁸.

Aby znaleźć odpowiedź na podstawowe pytania konieczne jest przede wszystkim odkrycie specyfiki poddaństwa Cyganów w księstwach naddunajskich, wtedy będzie wiadomo, do której kategorii poddanych należeli Cyganie reprezentujący nowowołoskie dialekty, i zasilający masowe cygańskie migracje, które znają i podtrzymują instytucję sądu cygańskiego. Sytuacja Cyganów w księstwach włoskim i mołdawskim w czasie poddaństwa opisana została szczegółowo jeszcze przez Michała Kogălniceanu²⁹. Później wielokrotnie służyło ono wielu autorom (wykorzystywane nie zawsze poprawnie), dlatego przedstawimy go zupełnie krótko.

Istniały trzy wyodrębnione, wg kryterium własności, podstawowe kategorie poddanych: książęcy (lub „koronni”), klasztorni i szlachecy. Książęcy Cyganie byli w głównej części koczownikami (za wyjątkiem małej części, żyjącej na książęcym dworze jako służba). Podzielili się oni na cztery kategorie: *Rudari* lub *Aurari* (w Transylwanii *Beași*); *Ursari*; *Lingurari*; *Laeși*. Cechą wspólną wszystkich tych kategorii jest to, że nie mieli żadnych innych zobowiązań wobec państwa, oprócz podatku płaconego na rzecz skarbu państwa. Podatek ten płacono się zwykle dwa razy do roku, jak to było przyjęte w umownych relacjach w południowo-wschodniej Europie tego czasu i w innych podobnych przypadkach – w dni poświęcone św. Grzegorzowi (24 kwietnia) i Archaniołowi Michałowi (8 listopada). Cyganie należący do tej kategorii prowadzili koczowniczy tryb życia i byli zupełnie wolni, mogli krążyć gdzie chcą i jak długo chcą (nawet z możliwością przekraczania gra-

27. P. Williams, *Mariage tsigane: une cérémonie de fiançailles chez les Rom de Paris*, L'Harmattan/Selaf, Paris 1984, s. 418–419.

28. A. Fraser, *The Gypsies*, Blackwell, Oxford 1992, s. 139.

29. M. Kogălniceanu, *Esquisse sur l'histoire, les moeurs et la langue des Cigains, connus en France sou le nom de Bohémians*. Berlin, 1837. // M. de Kogalnitchan, *Skizze einer Geschichte der Zigeuner ihrer Sitten und ihrer Sprache nebst einem kleinem Wörterbuche dieser Sprache, von Michael von Kogalnitchan. Aus dem Französischen übersetzt und mit Anmerkungen und Zusätzen begleitet von Fr. Casca*, Stuttgart 1840.

nic państwowych). Klasztorni i szlacheccy Cyganie dzielili się na dwa rodzaje – *Laeși* i *Vatrași* (czyli domowi – etymologia ze słowiańskiego *vatra* – ognisko), gdzie – odpowiednio – *Vatrași* uprawiali ziemię swoich gospodarzy (*cigani de ogor* lub *cigani de kamp*) lub pełnili służbę domową (*cigani kasași* lub *cigani de kurte*). Życie *Laeși*, którzy byli własnością klasztorów i szlachty, nie różni się od tych, którzy byli poddanymi książęcymi – koczowali swobodnie i płacili określony roczny podatek swoim właścicielom dwa razy w roku.

Cyganie koczujący mieli swoją wewnętrzną autonomię, nie tylko formalną, ale również rzeczywistą, w podobnym, znacznym stopniu. Jako ilustrację tego faktu, można podać przykład bulli księcia Michała Sutzu z dnia 25 marca 1793 roku, który postanawia:

„Wszelkie kłótnie między nimi [Cyganiem, niewolnikami księcia – *przyp. aut.*] i ich osądzenie, jak również wykonanie wyroku, powierza się ich przywódcom, aby szukali prawdy według ich starego obyczaju [*sic!* – *przyp. aut.*], a rządzący i inni dostojnicy niech się w ogóle nie wtrącają, chyba że sprawa dotyczy śmierci”³⁰.

Państwo mieszało się w życie koczujących Cyganów tylko wtedy, kiedy pojawiały się konflikty między Cyganami i okoliczną ludnością. Przypadki zabójstw były okrutnie karane (kara śmierci), ciężkie również były kary za niektóre szczególne przestępstwa (np. fałszowanie pieniędzy). W wielu innych przypadkach prawo było dość liberalne wobec koczujących Cyganów (za wszystkie inne sprawy odpowiedzialność brał właściciel), o czym traktuje np. zbiór praw, *Rumuńska księga nauki*, wydany przez mołdawskiego księcia Vasile Lupu w 1646 roku:

*Cygan lub Cyganka lub ich dziecko, jeśli ukradną jedną, dwie lub trzy kury, gęsi lub inne drobiazgi, niech będą usprawiedliwieni; jeśli ukradną coś większego, niech będą zganieni [*sic!* – *przyp. aut.*] za tę kradzież*³¹.

Ogólnie rzecz biorąc, książęcy poddani (*Laeși*, *Rudari/Aurari*, *Lingurari*, *Ursari*, jak i *Laeși*, będący własnością klasztorów i szlachty), nie wpisują się w stereotypowe wyobrażenia panujące od długiego czasu w literaturze naukowej, poświęconej Cyganom i ich położeniu Cyganów-poddanych w księstwach Wołoszczyzny i Mołdawii. Nie tylko nie byli źle traktowani, sprzedawani jako towar na bazarach, poddawani najcięższym karom, poniżeniom i eksploatacji przez właścicieli (jak to było wśród pozostałych

30. Gh. Potra, *Contributivul la istoricul Tiganilor din România*, M. O. Imprimeria Nationala, București 1939, s. 327–331.

31. *Carte românească de învățătură. Ediția critică*, București 1961, s. 68.

Cyganów pozostających w poddaństwie), ale korzystali z szeregu swobód, a nawet przywilejów niedostępnych dla większości warstw społecznych w Wołoszczyźnie i Mołdawii tamtego czasu (szczególnie chłopów).

Z tego punktu widzenia, pytanie, którzy dokładnie Cyganie w Wołoszczyźnie i Mołdawii zachowali swoje etnokulturowe normy i obyczaje – np. koczownicze tradycje lub własny sąd (zwany *kris*, *žudikate*, *mešarjava/mešare* wśród różnych grup cygańskich w opisywanej wspólnocie) – i odpowiednio, którzy są podstawowymi reprezentantami wielkich XIX-wiecznych cygańskich migracji, budzi przynajmniej pewne wątpliwości. Fakt, że same nazwy kategorii poddanych, pomimo upływu czasu przetrwały w niezmiennych formach (lub z małymi fonetycznymi zmianami), nawet na pierwszy rzut oka oczywiste się staje, że *Laeši* są przodkami reprezentantów „nowowołoskich” dialektów *romani* na świecie³². Interesującym pytaniem, chociaż już w innej kwestii, jest: dlaczego wobec takiej ilości jednoznacznych danych³³ współczesnym badaczom nie udaje się (lub raczej nie chcą) odszukać ezopodnego związku³⁴.

32. Niestety, Angus Fraser, który przedstawił ten związek podczas swojego wykładu na konferencji w Gypsy Lore Society w Leicester, Wielka Brytania, w 1991 roku, w swoich późniejszych publikacjach (A. Fraser, *The Rom Migrations*, „Journal of the Gypsy Lore Society”, Ser. 5, 1992, 2: 131-143) wyraża wolę, aby nie podnosić więcej tego pytania (zapewne pod wpływem krytycznych uwag, które otrzymał w czasie dyskusji poświęconej jego wykładowi). Co zaś dotyczy prób polemiki w tym temacie, podejmowanych później przez Thomasa Actona (T. Acton, *op. cit.*, s. 77-89), nie zasługują one na szczególną uwagę, ponieważ są raczej efektem spekulatywnych konstrukcji i analogii z innymi historycznymi zjawiskami (niewolnictwo w starożytności lub niewolnictwo w Nowym Świecie), aniżeli analizy konkretnych historycznych lub etnograficznych materiałów.

33. Patrz wyżej na temat szerokiego rozpowszechniania nazw *Laeši* w Rumunii i *Lejaši* w byłej Jugosławii, Republice Mołdowy i Besarabii; należy również zaznaczyć, że jedna z podgrup *Kaldaraši* w Bułgarii nazwała się sama jako *Lajneš*. Dla nas jest dość dziwne twierdzenie, jakoby bułgarscy *Kaldaraši/Kardaraši* nie byli „prawdziwymi *Vlah Rom*”, a jedynie od nich pochodzą (T. Acton, *op. cit.*, s. 646, 650). Obszerna literatura naukowa na ten temat jest niedwuznaczna i okoliczność, że nie używają oni terminu *kris* nie czyni ich „nieprawdziwymi”, ani nie sprawia, że w ich przypadku instytucja sądu cygańskiego będzie się bardziej różniła.

34. Jednym z możliwych (ale nie jedynym) wyjaśnień jest porządek metodologiczny. Obecnie, w duchu postmodernizmu i źle rozumianej politycznej poprawności, wszystko napisane przez autorów, będących z pochodzenia Cyganami/Romami, przyjmuje się często za podstawowy aksjomat i prawdę ostatecznej instancji. Tylko dzięki temu możemy wyjaśnić, dlaczego przy badaniach poddaństwa w Wołoszczyźnie i Mołdawii, czy też XIX-wiecznych migracji, jednym z podstawowych źródeł wydają się powieści Mateo Maximoffa, które w rzeczywistości są drugorzędym przedstawieniem rzekomych historycznych zjawisk poprzez środki twórczości artystycznej, co następnie prezentuje się jako typowy przykład „odnalezionej tradycji”; E. Hobsbawm (red.), *The Invention of Tradition*, University of Oxford, Oxford 1992.

Innymi przykładami takiej „odnalezionej tradycji” są wydania legend ludowych i quasi-historycznej mitologii, bazujących na przytoczonych przez inne źródła (lub zasłyszanych

Jeżeli chodzi o cytowane powyżej przypuszczenie, że sąd cygański powstał pod wpływem tradycyjnego prawa rumuńskiej wsi³⁵, można powiedzieć, że o ile tak było, to ten wpływ powinien być silniejszy wśród Cyganów osiadłych, którzy nie znają instytucji sądu cygańskiego, a nie pośród koczujących. Inną sprawą jest, że tradycyjna rumuńska wspólnota wiejska nie wyróżnia się niczym szczególnym na tle pozostałych bałkańskich narodów, więc nie ma podstaw do przypuszczeń, że dokładny model rumuńskiej wsi wpływał na Cyganów.

Niektórzy autorzy stoją na stanowisku, że instytucja sądu cygańskiego nie istnieje wśród innych grup cygańskich poza tymi, których pradiadowie żyli w księstwach naddunajskich³⁶. Teza ta nie wytrzymuje weryfikacji wobec nowych materiałów z Europy Wschodniej, które niedwuznacznie pokazują, że niezależnie od różnych nazw wśród różnych grup cygańskich w regionie, niewątpliwie chodzi o jedno, i to samo zjawisko (zarówno jako struktura, jak i jego funkcje). Jak to zostało już powiedziane, sąd cygański spotyka się i to stosunkowo dość często u grup, których przodkowie nigdy nie byli poddanymi w księstwach wołoskich czy mołdawskich. Tak np. sąd cygański istnieje wśród dużej wspólnoty *Ruska Roma* (jak i wśród pokrewnej im *Polska Roma*)³⁷, jak również pośród *Servi* na Ukrainie (i to nawet w tych podgrupach, które zatraciły ojczysty język i są ukraińskojęzyczne), wśród *Krimuria* w krajach byłego ZSRR, a nawet u *Rom Abruzzi* we Włoszech³⁸. Ponadto „sąd cygański” spotyka się u wspólnot cygańskich, które nie są *Roma*, np. u *Sinti*, gdzie podobne funkcje pełnią *hermanazija*³⁹ lub *celo*. Innymi słowy,

jako opowieści), które przedstawiają jako „wiarygodne” świadectwa ustnych historii wspólnoty. Patrz: E. Marushiakova, V. Popov, *Myth as Process* [w:] T. Acton (red.), *Scholarship and the Gypsy Struggle. Commitment in Romani Studies. A Collection of Papers and Poems to celebrate Donald Kenrick's Seventieth Years*, University of Hertfordshire Press, Hatfield 2000, s. 81–93; Y. Matras, *Two Domari legends about the origin of the Doms*, „*Romani Studies*”, Ser. 5, 2000, v. 1, s. 73, Note 4.

35. T. Acton, *op. cit.*, s. 645, 651.

36. T. Acton, S. Caffrey, G. Mundy, *Theorising Gypsy Law*, [w:] W. O. Weyrauch (red.), *Gypsy Law. Romani Legal Traditions and Culture*, University of California Press, Berkeley – Los Angeles – London 2001, s. 95; T. Acton, *op. cit.*, s. 651.

37. Sytuacja wśród *Polska Roma* jest bardziej specyficzna, ponieważ oprócz *syondo* istnieją u nich inne, różne formy autonomii i regulowanie problemów wspólnoty, a dokładniej wyjątkowo ważna instytucja *Šero Rom*, jak i wspólne zgromadzenie (*celo*) członków grupy; J. Ficowski, *L'authorite...*, s. 15–25; J. Ficowski, *Cyganie...*, s. 175–198; A. Kowarska, *op. cit.*, s. 27–43.

38. B. Moreli, G. Soravia, *I Pativ mengr. Il nostro onore. La lingua e le tradizioni dei Rom Abruzzi*, Centro Studi Zingari, Roma 1998, s. 85–102.

39. B. Fuchs, *Verantwortung der Kirche für Sinti und Roma. Studien zur Wahrnehmung einer kulturellen Minderheit* [w:] R. Gronemeyer, G. A. Rakelmann (red.), *Tsiganologische Studien*, Justus-Liebig-Universität Giessen und Institut für Soziologie, Giessen 1991, s. 103.

jeśli trzeba uogólniać – sąd cygański istnieje wśród wszystkich Cyganów mówiących „nowowołoskimi” dialektami *romani*, jak również wśród wielu innych podgrupach cygańskiej wspólnoty, które używają innych dialektów.

3. ISTOTNE CHARAKTERYSTYKI CYGAŃSKIEGO SĄDU

W badaniach naukowych spotyka się różne określenia sądu cygańskiego: „od „tradycyjnego prawa”, „prawa narodowego”, „pierwotnego” lub „plemiennego” prawa, poprzez „mikro-prawo”, „trybunalny system prawny”, „autonomiczne prawo zwyczajowe”, „autonomiczny system prawny”⁴⁰. Niektórzy autorzy idą aż tak daleko, że dochodzą do wniosków, że „*kris* lub trybunalny system prawny można rozpatrywać jak formę poprzedzającą państwo”, czyli embrionalną formę struktur państwowych⁴¹. Inni autorzy uważają dokładnie odwrotnie, twierdząc, że sąd cygański „nie może przedstawiać jakiegось abstrakcyjnego systemu lub idei prawa” jako całości, ograniczając cygański sąd „do niczego więcej, jak tylko rady jednego lub wielu mężczyzn, której nikt nie powinien naśladować”⁴².

Wszystkie te charakterystyki sądu cygańskiego bazują jednak na określonych, formalnych cechach lub funkcjach zjawiska bez poszukiwania podstawowej idei pojęciowej, w oparciu o którą buduje się, i na podstawie której działa ta szczególna wśród Cyganów instytucja. Ta podstawowa idea pojęciowa przekraczająca formy i sposób funkcjonowania cygańskiego sądu jest koncepcją konsensusu. Wszelkiego rodzaju jego wyroki muszą być przyjęte jednogłośnie, nie tylko przez członków „sądu”, ale i przez całą wspólnotę (łącznie z „osądzonymi”). Jeśliby zabrakło tego porozumienia, to sama instytucja sądu cygańskiego nie mogłaby istnieć, ponieważ nie ma żadnych innych mechanizmów, aby było zabezpieczone wypełnianie jej wyroków.

3.1. Rozstrzyganie problemów na miejscu

Przy powstałym między Cyganami konflikcie, dokonuje się najpierw prób rozwiązania go na miejscu, aby uniknąć zwoływania sądu. Zwykle czyni się to, kiedy skłócone strony zwracają się do poważanego człowieka (lub do kilku osób) z prośbą o współpracę, i dyskutują problem na miejscu. Np.

40. W. O. Weyrauch, M. A. Bell, *op. cit.*, s. 11–87.

41. S. Caffrey, G. Mundy, *Informal System of Justice. The Formation of Law within Gypsy Communities*, [w:] W. O. Weyrauch (red.), *Gypsy Law. Romani Legal Traditions and Culture*, University of California Press, Berkeley, Los Angeles, London 2001, s. 104.

42. M. Stewart, *Time of the Gypsies*, Westview Press, Boulder Colorado 1997, s. 57.

w podobnym rozwiązaniu sporu uczestniczyliśmy w Izmail na Ukrainie, kiedy do miasta przybyli handlować na targu Cyganie z drugiego miasta, i sprzedawali swoje towary taniej niż miejscowi Cyganie.

Mieliśmy okazję obserwować przykład podobnego szukania szybkiego rozwiązania również w Bułgarii. Pewien żonaty mężczyzna był obwiniany o związek z niezamężną dziewczyną. Skontaktował się z nim mediator, który przekazał mu wolę rodziny dziewczyny, aby zapłacił odszkodowanie w kwocie 20 000 lewa (ok. 10 000 euro) i temat zostanie zamknięty, ale on nie zgodził się i zaprzeczył, jakoby zbezczescił godność dziewczyny. Ponieważ obie strony (w swoim mniemaniu) nie chciały zwoływać *mešare*, sprawa została rozwiązana po długich dyskusjach w kręgu miejscowej wspólnoty, a nie poprzez instytucję sądu cygańskiego. Mężczyzna został uznany za winnego (ale nie poprzez postanowienie sądu cygańskiego, a siłą wspólnej decyzji); i musiał dać rodzinie dziewczyny swój samochód i jeden ze swoich domów (w ogólnej sumie odpowiadającej wymaganej rekompensacie).

Nie ma specjalnych terminów, aby nazwać takie przypadki. Czasem w Bułgarii można usłyszeć zdanie „coś jak małe *mešare*”, wyjątkowo w państwach byłego ZSRR można używać określenia *razborka* („porozumienie” z kryminalnego żargonu), ale zawsze w takich przypadkach uściśla się, że to nie jest „prawdziwy sąd cygański”.

3.2. Instytucjonalne rozwiązywanie problemu – sąd cygański

Kiedy w danym problemie nie można uzyskać porozumienia i spór się rozrasta, z tendencją, aby naruszyć normalne funkcjonowanie wspólnoty, wzajemne wewnętrzne stosunki, obrażona strona zwraca się oficjalnie do „ludzi z autorytetem” we wspólnocie i ogłasza się zwołanie sądu cygańskiego.

Skład cygańskiego sądu wśród różnych grup w badanych regionach jest identyczny – wchodzi do niego osoby z największym autorytetem i najbardziej szanowane w grupie (*krisnitori*, *žudikator*, *sindari*, *mešariavadžii* i inne nazwy). Ponieważ autorytet gromadzi się latami, są to zarazem starsi członkowie grupy. To jednak nie oznacza, że są to „starcy”, i że w tym przypadku mowa jest o prawnym systemie starszyzny, jak błędnie tłumaczy to Thomas Acton⁴³. Należy wyjaśnić, że pod pojęciem *phuro* („stary”, „postarzały”) we wspólnocie cygańskiej rozumie się żonatyh mężczyzn, posiadających swoje rodziny z wyrosniętymi dziećmi – czyli najczęściej 30–35-letnich, a nie podstarzałych lub starych ludzi. Członkowie sądu cygańskiego bywają

43. T. Acton, *op. cit.*, s. 650.

charakteryzowani przez samych Cyganów jako *pativale manuša* („poważani ludzie”), *avtoritetno Rom* („Cyganie z autorytetem”), a na Ukrainie słyszeliśmy nawet wyrażenie *meždunarodno Rom* (dosł. „międzynarodowy Cygan” w przypadku tego samego znaczenia – „poważany człowiek”). Cytując jednego z naszych informatorów z Peć/Peja z Kosowa: *Plečinarja si phurane manuša, so si svestno, domačinore, so si prešunde* („Sądy to starzy ludzie, którzy są rozsądni, gospodarze, którzy są uznani”).

Mimo, że ostatnimi laty w mediach nierzadko można odkryć przypadki Cyganów, którzy się przedstawiają jako nieustanni członkowie lub nawet jako przewodzący sądom cygańskim, w całym regionie Europy Wschodniej nie odkryliśmy przypadku członków sądu cygańskiego, którzy dzierżyliby stanowisko dożywotnio i przekazywali je następcom⁴⁴, co wg Thomasa Actona jest charakterystyczną cechą systemu starszyny⁴⁵. Wszyscy członkowie sądu cygańskiego w regionie zapraszani są *ad hoc*, a uczestnictwo w sądzie określa się przy wszystkich konkretnych przypadkach, co pokażemy w poniższym materiale terenowym. Skład sądu cygańskiego nie jest stały, uczestnictwo w sądzie określa się wg konkretnych przypadków. Naturalnie, co bardziej poważani członkowie wspólnoty zapraszani są do uczestnictwa w sądzie o wiele częściej, ale to w żadnym wypadku nie czyni ich dożywotnimi, ani nawet stałymi członkami sądu cygańskiego. Obowiązkowo członkami „sądu cygańskiego” są mężczyźni, chociaż dość często w różnych miejscach istnieją już na poły mitologizowane opowieści o szczególnie szanowanych kobietach, które mimo naruszenia tradycji zapraszane były jako członkinie sądu cygańskiego, ale zawsze były to wyjątki. Nasi informatorzy wiele razy podkreślali możliwość, że kobieta mogła sądzić, wg poziomu abstrakcyjnych zasad, słyszeli o takich przypadkach w przeszłości, jednak nigdy nie byli w stanie podać konkretnych współczesnych tego przykładów.

Liczba członków cygańskiego sądu nie jest ściśle określona, jako że w zależności od złożoności sprawy może być zwiększana lub zmniejszana. Spotyka się różne liczby – od minimum 3–5, przez najczęściej 11–15, do maksimum 20–25 osób. Powyższe liczby spotykane są u *Servi* na Ukrainie i u *Mašari* na Węgrzech, ostatnio najczęściej spotykana zwyczajowo liczba członków sądu cygańskiego waha się między 15–25⁴⁶. Większe składy spotykane były raczej w przeszłości, obecnie jest widoczna oczywista tendencja, aby ograniczać skład sędziowski do ścisłego grona.

44. Rozumie się, że często spotykanym zjawiskiem (które jednak w żadnym przypadku nie jest obowiązującą normą) jest dziedziczenie bogactwa i szacunku w danym rodzie, aby trwały w następnych pokoleniach, co jednak nie czyni członków sądu cygańskiego ani następcami, ani dożywotnimi uczestnikami.

45. *Ibidem*, s. 648.

46. S. Loss, *The “Romani Kris”*. *Research Report*, Miskolc 2002, s. 15.

Skład sądu określa się w dość podobny sposób w różnych grupach cygańskich. Obrażona strona ogłasza, że „zbierają się ludzie”, czyli zwołuje się sąd, zaprasza się poważanych ludzi, którzy będą rozwiązywać problem, również pozwany przed sądem ma prawo zaprosić innych poważanych ludzi ze swojej strony.

W dzisiejszych czasach w Bułgarii nierzadko można zaobserwować rozwój tej tradycji poprzez formalizację, jednak ponownie w duchu konsensusu – obie strony umawiają się, że zaproszą równą liczbę osób (używa się standardowej w podobnych przypadkach formuły: „zwołajmy po dwie–trzy osoby z boku [tj. niemających związku ze sprawą – *przyp. aut.*], aby oni zdecydowali”, a jeśli chodzi o osobę „nieparzystą” (3, 5, 7, 9 itd.), należy osiągnąć zgodę, tj. obie strony sporu muszą ją zaaprobować. W Rumunii występuje ta sama zasada – obie strony muszą się porozumieć, co do liczby członków sądu, i „jeśli jedna ze stron nie zgadza się, co do jednego z członków sądu, zgłoszonego przez drugą stronę, musi ona wybrać kogoś innego, co do którego uzyska się zgodę”⁴⁷.

Najczęściej problemy danej wspólnoty cygańskiej rozwiązywane są w jej własnym gronie, tj. jako członków cygańskiego sądu zaprasza się jej członków. W Bułgarii każda podgrupa wspólnot *Kaldaraši* zwołuje swoje *mešare*, na które jedynie przy wyjątkowo złożonych sprawach należy wezwać uznanych ludzi z możliwie najbardziej oddalonych podgrup lub regionu, ponieważ uważa się, że „im bardziej oddaleni, tym sprawiedliwiej osądzą”. Istnieje podobna zasada u różnych podgrup cygańskich na terytorium byłego ZSRR, gdzie w przypadku najpoważniejszych konfliktów w gronie wspólnoty, i w obawie przed stronniczością członków sądu, wzywa się ludzi nawet z innych grup cygańskich, co wprawdzie zdarza się dość rzadko i pozostaje inną kwestią.

3.3. Sąd mieszany

Przy zaproszeniu przedstawicieli innych grup cygańskich do uczestnictwa w sądzie cygańskim istnieją różne preferencje w różnych regionach Europy Wschodniej.

W krajach byłego ZSRR, w takich przypadkach preferuje się przedstawicieli pokrewnych grup, np. istnieje największe prawdopodobieństwo, że *Lovari* zaproszą *Kelderari* (obie wspólnoty posługują się „nowowołoskimi” dialektami *romani*), niż innych Cyganów; *Servi* zaproszą *Ruska Roma* itd. Np. *Krimuria* raczej nie są zapraszani przez inne grupy, ponieważ uważa

47. N. Bobu, *op. cit.*, s. 72.

się ich za „dzikusy” i muzułmanów; odpowiednio sami *Krimuria* nie zapraszają innych Cyganów, a wolą rozwiązywać problemy wewnątrz swojej wspólnoty. Natomiast *Vlahi* są powszechnie uznawani za „najgorszych”, i wprawdzie można przyjść na ich sąd, jednak wyjątkowo rzadko zaprasza się ich do uczestnictwa. Należy odnotować, że szanowani przedstawiciele grupy *Plaščuni* (należącej do wspólnoty dialektu karpackiego), którzy unikają kontaktów z innymi grupami cygańskimi, nie mają w tradycji sądu cygańskiego i w swoim środowisku nie uciekają się do niego, czasem bywają zapraszani na sądy innych grup (które w ogóle nie dopuszczają możliwości, jakoby *Plaščuni* nie posiadali własnego sądu).

W przypadku sporów pomiędzy członkami różnych grup cygańskich składy sądów cygańskich obowiązkowo są mieszane. Na terytorium byłego ZSRR na członków takiego sądu mogą zostać zaproszone szanowane osoby ze wszystkich grup cygańskich, które posiadają swoje sądy, co jeszcze raz potwierdza, że nie ma różnicy między cygańskim sądem u *Kelderari* i *Lovari* z jednej strony, a pozostałymi grupami cygańskimi, co też jest widoczne u nich w samej nazwie tej instytucji. Chociaż występują również wyjątki – są to te wspólnoty cygańskie, które nie mają swojego sądu, często kiedyś zatraciły również swój język, i z tej przyczyny nie są uznawani za „prawdziwych Cyganów”. Należą do nich węgierskojęzyczni *Rumungri* (*Ungrika Roma*) na Zakarpaciu, tatarskojęzyczni *Dajfa/Tajfa* na Krymie, rumuńskojęzyczni *Vlahija* i *Lingurari* w Republice Mołdowy i na Ukrainie, Cyganie z Azji Środkowej, nazywani najczęściej *Liuli* (nazwa własna *Mug'at* w „ojczystym” języku tadżyckim, którzy również wybierają tożsamość tadżycką), którzy dzisiaj często migrują sezonowo do miast Federacji Rosyjskiej i na Ukrainę...

Interesujące jest pytanie, czy praktyka zwoływania mieszanych sądów (z reprezentacją różnych grup) występowała w przeszłości. Wydaje się, że w czasach Imperium Rosyjskiego, w okresie aktywnego nomadyzmu, kiedy wszystkie grupy koczowały w swoich regionach, taka możliwość wprawdzie istniała, jednak w praktyce działało się to bardzo rzadko. Przypadki sądów mieszanych w byłym ZSRR odnotowuje się częściej po II wojnie światowej, kiedy nastąpił kryzys nomadyzmu cygańskiego, a duże „tabory” skoncentrowały się na małych terytoriach.

Dwa przykłady w tym kierunku z początku lat 50. Koło ukraińskiej wsi rozbili w pewnej odległości od siebie obozy Cyganie różnych grup: *Katunaria*, *Servi* i *Ruska Roma*. *Katunaria* popadli w konflikt z miejscowymi wieśniakami, doszło do bójki, *Katunaria* szybko opuścili miejsce konfliktu, a wieśniacy w zemście podpalili namioty należące do *Servi* i do *Ruska Roma*. Ci ostatni zwołali sąd i *Katunaria*, którzy byli bezpośrednimi winowajcami zniszczenia mienia, pokryli w całości straty. W drugim przypadku koczujący

Kišiniovcy ukradli ze wsi konie, i wieśniacy, aby powetować sobie stratę, zabrali przemocą konie należące do *Ruska Roma*, którzy przybyli do wsi kilka dni później. Zwołali oni jednak sąd, w konsekwencji *Kišiniovcy* musieli pokryć poniesione straty.

Potrzeba istnienia mieszanego sądu dla Cyganów w ZSRR znacząco się wzmożyła, kiedy Cyganie osiedli i zaczęli koncentrować się w okolicach większych miast i w bogatszych regionach, kiedy możliwości pojawiania się sporów pomiędzy różnymi grupami stały się o wiele większe (głównie z powodu konfliktu interesów ekonomicznych).

U rumuńskich Cyganów idea „mieszanego sądu” pozostała do dzisiaj raczej na teoretycznym, niż na praktycznym poziomie – informatorzy wychodzą z założenia, że taki sąd jest możliwy, jednak zwykle nie są w stanie podać konkretnych przykładów (lub podają pojedyncze ich przypadki). Możliwość takiego mieszanego sądu jest dopuszczalna, jednak tylko wśród „poważanych” grup, tj. koczowników (lub byłych koczowników), mówiących *romani*, i kategorycznie odrzuca się możliwość mieszania sądu z reprezentantami grup „niepoważanych”, z „nieprawdziwymi” Cyganami (tj. od dawna osiadłymi, i/lub które zatraciły swój język). W Bułgarii, gdzie *Kaldaraši*, u których tylko funkcjonuje sąd cygański, którzy są niedawnymi migrantami (od ostatnich stu lat), sama idea wspólnego sądu z „*cucumani*” (jak to pogardliwie nazywają wszystkich pozostałych Cyganów), jest z zasady niedopuszczalna. Jedyni Cyganie, co do których *Kaldaraši* są przekonani, że powinni mieć cygański sąd, ponieważ są koczownikami i są wierni tradycji: to *Burgudzii* i traccy *Kalaydzii*. Pod koniec ubiegłego wieku odbyła się próba zwołania mieszanego sądu z *Burgudzii*, która jednak skończyła się niepowodzeniem, gdyż ci ostatni nie znali tej instytucji i nie byli w stanie pojąć jej sensu.

Sytuacja w państwach Europy Środkowej jest dość podobna. W Czechach, na Słowacji i Węgrzech, u miejscowych *Olah Rom*, którzy zdecydowanie dystansują się od wszystkich pozostałych Cyganów, których pogardliwie nazywają ogólnie jako *Rumungri*, jak też wśród rumuńskojęzycznych Cyganów, nazywanych *Bojaši* na Węgrzech i *Bajaši* na Słowacji, sama idea mieszanego sądu cygańskiego jest absurdalna i niedopuszczalna. Nawet na Węgrzech, gdzie ta opozycja jest stosunkowo najłagodniejsza (choć – w porównaniu z sąsiednimi krajami – występuje tu wyższy procent mieszanych małżeństw między *Olah Rom* z przedstawicielami innych grup cygańskich), bariery dla możliwości zwoływania mieszanego sądu są nie do przecięcia (również z powodu okoliczności, że pozostali Cyganie po prostu nie znają tej instytucji).

3.4. Współczesna transformacja sądu cygańskiego

Czas w okresie przełomu (po 1989 r.) w Europie Wschodniej przyniósł pewne zmiany w funkcjonowaniu cygańskich sądów. Te zmiany były rezultatem różnych czynników, jak np. otwarcia granic, tworzenia się lub odbudowy kontaktów pomiędzy pokrewnymi grupami cygańskimi z różnych krajów, jak i z powodu wpływu nowych okoliczności rzeczywistości (np. rozwój romskiego sektora niepublicznego lub wejście niektórych Cyganów do polityki).

Od końca II wojny światowej, aż do zmian na końcu lat 80., związki między pokrewnymi grupami cygańskimi, rozdzielonymi granicami państwowymi w Europie Wschodniej, były mocno ograniczone (choć nie zawsze przerwane, przynajmniej dla pewnych grup cygańskich, np. *Lovari* w krajach Europy Środkowej). Z punktu widzenia sądu cygańskiego stosunkowo regularnie (choć nie szczególnie często) przeprowadzało się transgraniczne porozumienia sądowe między wspólnotami, wiele razy nazywanymi przez badaczy jako *Lovari* (jako *Bougešti*, *Kurkešti*, *Ferkoši*, *Jonešti*, *Drizdari*) w byłej Czechosłowacji i na Węgrzech, żyjących z dwóch stron tej samej granicy (w południowej Słowacji); wykorzystywano je również w systemie ułatwiającym kontrole graniczne w rejonie nadgranicznym.

W ostatnich latach zdarzyło się kilka przypadków transgranicznych sądów cygańskich, które zwoływano na obczyźnie, aby rozwiązywać problemy małżeńskie pomiędzy bułgarskimi *Kaldaraši* i *Kalderaši* z Europy Zachodniej (najwięcej migrantów z byłej Jugosławii), jako rezultat zawieranych w ostatnim czasie między ich przedstawicielami małżeństw.

W Europie Wschodniej pojawił się też pewien nowy fenomen – cygański sąd „wyszedł” poza zamknięte grono wspólnoty i zajął miejsce w przestrzeni publicznej. Aby zrozumieć ten fenomen, potrzebne są pewne wyjaśnienia.

Grupy, gdzie funkcjonuje sąd cygański, uznają za absolutnie niedopuszczalne, aby zwracać się do oficjalnych władz w przypadku konfliktu z innym Cyganem, również kontakty z oficjalnym systemem sprawiedliwości możliwe są jedynie przy sporach z nie-Cyganami. O ile taka praktyka jest powszechna wśród Cyganów na terenie byłego ZSRR (za wyjątkiem wspólnot, które zadeklarowały inną tożsamość), o tyle w Rumunii, a szczególnie w Bułgarii ta zasada ważna jest tylko w gronie „prawdziwych Cyganów”, tj. tych grup, które posiadają własne sądy. Dopuszczalne są też sądowe orzeczenia nie tylko z nie-Cyganami, ale również z tymi Cyganami, którzy nie znają tej instytucji, jeśli nie ma innego sposobu rozwiązania danej sprawy.

Wzajemne relacje między sądem a państwowym aparatem sprawiedliwości są bardzo zróżnicowane w zależności od poszczególnych cygańskich

grup i w różnych państwach. Na terenie byłego ZSRR uznaje się za niedopuszczalne, aby Cyganie mieli jakikolwiek związek z oficjalnymi strukturami sądowymi, a już szczególnie zakazana jest praca w tych organach (mimo to, że istnieją pojedyncze przypadki, np. Cyganie adwokaci, czy nawet prokuratorzy). Jednakże dochodzi czasem do kuriozalnych sytuacji na tym tle. Za przykład może posłużyć pewien Cygan – poseł w bułgarskim parlamencie, wiele lat pracujący jako prokurator rejonowy, a będący jednocześnie aktywnym uczestnikiem sądów cygańskich. Jest on czynnym uczestnikiem dwóch systemów sądowych – wewnętrznego, cygańskiego i tego oficjalnego, państwowego, co odbywało się w tym przypadku bezkonfliktowo.

W ostatnich latach, po burzliwym rozwoju sektora niepublicznego wśród Cyganów w Europie Wschodniej, w relacjach między sądem cygańskim a państwowym pojawił się nowy „projektowany” aspekt. W Bułgarii został przedstawiony projekt, którego celem było wpisanie cygańskiego sądu w istniejący system prawodawstwa. Projekt ów naturalnie nie został zrealizowany, jak również inny podobny projekt na Ukrainie, za sprawą którego powstał specjalny „sąd cygański” (cudzystów nie jest przypadkiem) złożony z przedstawicieli różnych niepublicznych organizacji (włącznie z jedną kobietą), o którym się twierdzi, że już zajął się szeregiem spraw (również pomiędzy Cyganami i nie-Cyganami!)⁴⁸. Naturalnie, w obu tych przypadkach chodzi o jawną imitację idei „sądu cygańskiego”, przeznaczoną dla sponsorów (w nadziei na finansowanie przyszłych projektów)⁴⁹.

Przykładami takich zabiegów, są życzenia, aby fenomen cygańskiego sądu włączyć w kontekst międzynarodowych organizacji romskich. Na piątym kongresie Międzynarodowego Związku Romskiego (International Romani Union) w Pradze w 2000 r. zostali wybrani członkowie do międzynarodowego romskiego organu sądowego oraz ustanowione zostało stanowisko „Przewodniczący Romskiego *kris*”⁵⁰. W 2006 r. pewni romscy działacze (pochodzący z grup, w których cygański sąd jest nieznanym zjawiskiem), rozpowszechnili poprzez międzynarodową romską grupę mailową oskarżenia, skierowane przeciwko jednemu z przewodniczących związku, że współpracował w przygotowaniu filmu dokumentalnego, który przedsta-

48. Sprawa ta została opisana w ukraińskim czasopiśmie romskim „Романи Яр”, № 3 (15), 2000, 7.

49. Nie dysponujemy danymi, dotyczącymi projektu implementacji sądu cygańskiego do prawnego systemu w USA, w stanie Kalifornia, jednak typologicznie przypadek ten wygląda dość podobnie. Więcej szczegółów patrz: W. O. Weyrauch, M. A. Bell, *Autonomous Lawmaking...*, 2001, s. 45–46.

50. T. Acton, I. Klimova, *The International Romani Union. An East European answer to West European questions?* [w:] W. Guy (red.), *Between Past and Future: the Roma of Central and Eastern Europe*, University of Hertfordshire Press, Hatfield 2001, s. 157–226.

wiał Romów w negatywnym świetle. Międzynarodowe instytucje romskie (konkretniej Międzynarodowy Związek Romski oraz Europejskie Forum Romów i Koczowników) były pozywane w sprawie *procesi ko Romano kriso* (sic!)⁵¹. Dopiero niezbędne było wyjaśnienie, że w reakcji na takie pozwy nie następują żadne rzeczywiste reakcje, podobnie rzecz się przedstawia w przypadku całej działalności tzw. „sądu romskiego” przy Międzynarodowym Związku Romskim...

Tworzenie imitacji cygańskiego sądu – w innym kontekście, różniącym się od tradycyjnego, i wśród przedstawicieli cygańskich grup, gdzie ten fenomen jest nieznan – może nawet doprowadzać do pewnych groteskowych kolizji społecznych, jak to miało miejsce w przypadku cygańskich studentów na jednym z bułgarskich uniwersytetów (Uniwersytet Welikotyrnowski „Św. św. Kiril i Metodij”). Zapoznawszy się z fenomenem cygańskiego sądu poprzez naukowe publikacje, co było częścią uniwersyteckich studiów romskiego języka i kultury, zorganizowali własne „studenckie *mešare*”, które objęło wszystkich studentów (i chłopaków, i dziewczęta) ze specjalności „Pedagogika początkowa i ojczysty język romski”. To tzw. „studenckie *mešare*” zdecydowało, aby wykluczyć z uniwersytetu dwóch chłopaków, którzy byli obwiniani o negatywny wpływ na stosunki między studentami i na prestiż specjalizacji. Powstał powszechny skandal, rektor uniwersytetu udzielił szeregu wywiadów mediom⁵², w których powiedział, że *mešare* nie może wchodzić w kompetencje władz uniwersyteckich i że nie weźmie pod uwagę jego postanowień, a nawet zorganizował spotkanie z poważanym przedstawicielem wspólnoty *Kaldaraši* (z tzw. „carem” Kiro), który delikatnie próbował objaśnić, że tzw. „studenckie *mešare*” nie ma nic wspólnego z prawdziwym cygańskim *mešare*...

4. FORMALNA CHARAKTERYSTYKA SĄDU CYGAŃSKIEGO

Sama procedura formalna prowadzenia cygańskich sądów w regionie Europy Wschodniej jest dość podobna i może być sprowadzona do określonego zbioru podstawowych charakterystyk. To jeszcze raz pokazuje, że w tym przypadku chodzi o jedno i to samo zjawisko z pewnymi wariantami według różnych cygańskich grup i krajów, w których żyją.

Członkowie sądów cygańskich winni być zapraszani z „szacunkiem”, więc bierze się pod uwagę wydatki dotyczące podróży (na terytorium byłego

51. Roma Network [International Romani Union], 3 Feb. 2006.

52. Patrz przykład: D. Maksimova, S. Vyglenov, *Mešare ściġa studenta po skandalu gejowskim*, „24 часа”, nr 10 (5162), 12.01.2006, s. 2–3.

ZSRR również samolotem), a często i dojazd na obrady, należy im zapewnić obficie zastawiony stół, a jeśli to konieczne również miejsce do spania. Wydatki poniesione na obrady zaliczane są na rachunek zwołującego sąd, chociaż czasem częścią sądowego wyroku może być postanowienie, że jeśli wzywająca strona okaże się winna, pokryje te wydatki (lub ich część).

Istnieją określone różnice regionalne, co do stosunku do płacenia za pracę w sądzie. W Bułgarii taka zapłata nazywa się *denguba* i postrzegana jest jako kompensacja za dni przeznaczone na sądenie. W Rumunii terminem, którego się używa jest *vatrarit*, płaci się sądzącym za wyroki oraz za dni przeznaczone na sąd⁵³. Cygańskie grupy w byłym ZSRR zupełnie nie akceptują zapłaty za wyrok, pokrywane są tylko wydatki za sądenie. W Czechach i na Słowacji przeciwnie, pieniądze za sąd liczone są publicznie przez przewodniczącego sądu na początku procesu, w obecności całej wspólnoty, ze słowami: *T'aven bachtale sogodižeine! Sar dikhlan, lem perkal e love pai krisi. Me tai la krisiniake rom dentinasa kodi vorba kadeji, hod' birinasa te votaras avri kado bayo, hod' t'avel vi pe kadi rig tai vi pe kuki pig mišto taj pača* („Bądźcie wszyscy pozdrowieni! Jak też widzicie, oto wziąłem pieniądze na sąd. Ja i sądzący rozwiązaliśmy problem tak, żeby zadowolona była i jedna, i druga strona, aby był dobrobyt i pokój”)⁵⁴.

Same obrady cygańskich sądów w całym regionie Europy Wschodniej są bardzo podobne. Będzie się to realizować poprzez wybór odpowiednich miejsc – duże pomieszczenie we własnym domu, na podwórzu, na polanie, w wynajętej restauracji, w specjalnie przygotowanym dużym namiocie, a były również przypadki (w Rumunii i Bułgarii) w ważnych sprawach, dotyczących dużego interesu wspólnotowego, kiedy sądy odbywały się również na wynajmowanych stadionach. Każdy członek cygańskiej grupy, który wyrazi taką wolę, może uczestniczyć w obradach sądu, włączając kobiety i dzieci. Członkowie sądu cygańskiego siadają w kręgu, w przeszłości siadali na ziemi, na skórkach baranich lub na plecionych matach, współcześnie siadają na dywanach, lub też na stołkach, wokół nich sadza się wszystkich przybyłych uczestników i rozpoczyna się publiczne obrady dotyczące rozpatrywanej sprawy. Debatę rozpoczyna członek składu sędziowskiego, który wyróżnia się największym autorytetem, jednak ta funkcja nie jest zinstytucjonalizowana (to raczej *primus inter pares* – pierwszy spośród równych). W niektórych miejscach członkowie cygańskiego sądu wybierają go spomiędzy siebie, i powiadamia się o tym uczestników na początku⁵⁵, w innych

53. N. Bobu, *op. cit.*, s. 73.

54. P. Stojka, *La krisiñake Rom taj i románi krisi andej Vlašika Rom. Soudci a soudy u olašských Romů*, „Romano Džaniben”, IV, 3–4, 1997, s. 123.

55. N. Bobu, *op. cit.*, s. 76.

przypadkach, np. w Bułgarii, prawo to należy do najbardziej szanowanego spośród nich.

Cygański sąd zaczyna się od przedstawienia swoich pozycji przez obie strony, i rozpoczęcia obrad sądu – następuje wyjaśnienie okoliczności, wezwanie świadków sporu (przez obie strony) itd. W czasie sprawy najczęściej mówią członkowie sądu, ale wszyscy uczestnicy mają prawo się wypowiedzieć, aby pokazać odnośne okoliczności lub wyrazić swoje zdanie i argumenty w rozpatrywanym problemie, przytoczyć przykłady praktyk z przeszłości wynikających z tradycji czy nawet folkloru. Najczęściej wypowiadają się mężczyźni, którzy mówią szczegółowo i wymownie, próbując wniknąć w sprawę, aby być bardziej wiarygodnymi i mówić z „autorytetem”. Jeśli dojdzie do przerwania przemówień, a szczególnie, jeśli przerwie się starszemu mężczyźnie, uważa się to za obrazę i wstyd we wszystkich grupach w całym regionie, w Transylwanii sąd może nawet nałożyć grzywnę za takie postępowanie⁵⁶. Zasadniczo kobiety również mogą się wypowiadać, ale w niektórych grupach (*Krimuria*, *Kelderari*) istnieje dążenie do ograniczenia ich uczestnictwa, podczas gdy w innych grupach kobiety niekiedy wykorzystują sytuację i przejmują inicjatywę przy rozwiązywaniu niektórych sporów – np. obecnie u *Servi* niejednokrotnie się komentowało, że sąd został opanowany przez kobiety, które zmieniły go w „bazar” (tj. miejsce pełne rozmów i sporów), i w ten sposób koniec końców narzucają swoje stanowisko.

Wystąpień nie ogranicza się czasowo, i ponieważ każdy mówi długo, to w wyjątkowo złożonych przypadkach sąd cygański może trwać kilka dni. W czasie obrad dąży się do zbliżenia stanowisk obu stron, aby poprzez wzajemne kompromisy osiągnąć konsensus. Po tym, jak członkowie sądu uznają, że w pewnym stopniu ukształtowało się już porozumienie, radzą wtedy między sobą (często odchodząc na bok), formułują wtedy ogólnie przyjęte stanowisko w sprawie, aby następnie wygłosić go publicznie przed wszystkimi (koniecznie przez najbardziej szanowanego członka sądu).

Postanowienia sądu cygańskiego zawsze wydawane są w wartościach finansowych – określona suma (mogą to być sumy najbliższe odnośnym stronom, często mogą być podawane w złocie lub walucie obcej, lub w różnorodnych połączeniach), którą należy zapłacić stronie poszkodowanej lub jako rekompensatę za niesprawiedliwe oskarżenia. Dodatkową korzyścią uzyskania pomyślnego wyroku jest podniesienie społecznego prestiżu. Postanowienia sądu zawsze są przedstawiane w kontekście finansowych możliwości osądzonego, przewidywany jest również okres odroczenia spłaty zasądzonej sumy. To jednak w żadnym przypadku nie oznacza, że sąd cygański będzie próbował stosować rozdawnictwo w obrębie wspólnoty, aby zatrzeć

56. *Ibidem*, s. 77–78.

różnice pomiędzy bogatymi a biednymi członkami grupy, realizując w ten sposób koncepcję „braterstwa”, która wg Michaela Stewarta⁵⁷ jest podstawową ideologiczną koncepcją życia Cyganów⁵⁸. W sumie podstawowym celem tego typu zabiegów jest zagwarantowanie możliwości normalnego funkcjonowania biedniejszych członków wspólnoty oraz rozwijania przez nich własnego „biznesu” (bez znaczenia jakiego), oraz aby zapobiec odsunięciu od wspólnoty, co równałoby się ich zupełnemu zubożeniu i społecznej marginalizacji.

W całym regionie Europy Wschodniej szeroko funkcjonują powszechne stereotypy dotyczące sądu cygańskiego, który miałby karać winnych w szczególnie ciężki sposób – orzekać wyroki śmierci (najczęściej za współpracę z władzami), stanowić o ucinaniu niewiernym kobietom nosów itp. Takie twierdzenia słyszy się nie tylko od nie-Cyganów, ale również od samych Cyganów, szczególnie tych, którzy wywodzą się z grup nieznających fenomenu sądu cygańskiego. Przy badaniu tych przypadków okazuje się jednak, że nikt nie jest w stanie podać konkretnych przykładów takich orzeczeń (np. wskazać konkretną kobietę pozbawioną nosa) i oczywiste jest, że te legendy nie mają nic wspólnego z rzeczywistością⁵⁹.

Orzeczenia cygańskiego sądu nie są poddawane w wątpliwość i uznaje się je za ostateczne, ponieważ w innym wypadku, zostałyby to potraktowane jako brak szacunku dla członków sądu. Jednak w praktyce we wszystkich grupach cygańskich w rozpatrywanym regionie, dopuszczane są apelacje, które nie podważają autorytetu sądu, ani jego członków, o ile zaistnieją ku temu formalne podstawy, np. wyniknęły nowe okoliczności lub pojawili się nowi świadkowie – wtedy wymagany jest nowy sąd. Przy ponownym rozpatrywaniu sprawy zwykle należy wezwać nowych sędziów, często w większej liczbie i o większym nawet autorytecie. Możliwe jest również kolejne, trzecie rozpatrzenie sprawy, jednak nie jest to już mile widziane – poważane osoby wypowiedziały już swoje zdanie, więc trzeba szanować ich decyzje. Kategorycznie zabronione jest rozpatrywanie jednej sprawy więcej niż trzykrotnie, co zresztą się nie zdarzyło (przynajmniej my o takim przypadku nie słyszeliśmy). Podczas gdy odwo-

57. M. Stewart, *op. cit.*

58. Czy koncepcja „braterstwa” jest ogólnie relewantna wobec realnej sytuacji Cyganów w Europie Wschodniej, również dla nas pozostaje kwestią sporną. Większość przykładów autora, które powtarzają dobrze już znane modele tradycyjnych stosunków społecznych w południowo-wschodniej Europie i ich interpretacje w duchu koncepcji braterstwa, budzą dużą rezerwę.

59. Znamy tylko jeden (udowodniony) przypadek kobiety z odciętym nosem (w Bułgarii), ale stało się to na polecenie teścia za wiarołomstwo, a nie na skutek decyzji sądu cygańskiego.

łania od postanowień sądu są częstym zjawiskiem u Cyganów w Bułgarii i Rumunii, porównywalnie rzadziej na Węgrzech, Słowacji i Czechach, to już Cyganie z terytorium byłego ZSRR raczej wykluczają taką możliwość. Tam jednak same przypadki zwoływania sądów cygańskich są równie rzadkie (szczególnie w porównaniu z Bułgarią i Rumunią).

Kwestii częstotliwości zwoływania sądów cygańskich nie należy rozpatrywać w bezpośrednim związku z miejscem, gdzie żyją dane wspólnoty. Np. w krajach byłego ZSRR informatorzy podkreślają fakt, że osobiście uczestniczyli lub słyszeli od krewnych lub bliskich, że sądy odbywają się w przybliżeniu 3–4 lub 5–6, maksymalnie 10 razy do roku; w Bułgarii mówi się, że „w ciągu ostatnich kilku lat *mešare* było prawie co tydzień gdzieś w kraju” (tzn. w przeszłości było zwoływane dość rzadko); w ten sam sposób mówi się w Wiedniu, że prawie każdego tygodnia zwoływany jest *kris* (jednak istnieje tam mniejsza cygańska wspólnota). Otwarta jest więc kwestia wpływu czynników różnego pochodzenia⁶⁰, ale w każdym przypadku funkcja i znaczenie cygańskiego sądu dla każdej wspólnoty pozostają takie same.

4.1. Składanie przysięgi

We wszystkich dotąd wspomnianych grupach cygańskich w regionie Europy Wschodniej za zgodą sądu, jeśli brak pełnej jasności, co do zebranych informacji lub wobec zaistniałego sprzeciwu sądowego, dochodzi do ostatniego, uznawanego za najpewniejszy środek ustalania prawdy – składania przysięgi (*Chas sovlach, žas te solachares* itp.). Przysięgę składa się zawsze publicznie przed członkami sądu i wszystkimi uczestnikami. Dokonuje się tego w sposób obrzędowy, jako że najistotniejsza jej część to kulminacyjne wyliczanie wszystkich możliwych strasznych nieszczęść, które winny spaść na wiarołomcę i całą jego rodzinę, jeśli nie powie prawdy.

Przy składaniu przysięgi występują pewne istotne różnice wśród cygańskich grup. Na terenie byłego ZSRR przysięga się przed ikoną, najczęściej św. Mikołaja Cudotwórcy⁶¹, który uznawany jest za patrona Cyganów

60. Jak podzielili się z nami sami informatorzy z Wiednia, przyczyny zwoływania *kris* tak często nie zawsze są istotne, jego obrady bywają tylko pretekstem do zgromadzenia wspólnoty.

61. Szczególny stosunek do św. Mikołaja Cudotwórcy, którego z jakiegoś względu Cyganie uważają za ważniejszego od samego Boga, jest uwidoczniiony w pewnym powiedzeniu, spotykanym wśród *Ruska Roma Devel Dela, Sveto Nikolay na biknela* („Bóg daje, św. Mikołaj nie sprzedaje”). Relikty świadczące o specjalnym miejscu św. Mikołaja spotykamy w pewnej starej pieśni obrzędowej u bułgarskich Kaldarashi, którą śpiewa się na *Georgjevden*

w całym tym regionie. Można przysięgać na miejscu, w domu, tam, gdzie odbywa się sąd cygański, przy domowej ikonie lub przy cerkiewnej, którą wynosi się na podwórze cerkwi (uznaje się, że jeśli przysięga złożona byłaby w cerkwi, Bóg mógłby darować wiarołomstwo). W Rumunii i Bułgarii przysięgę składa się zwykle w cerkwi, najczęściej przed ikoną Bogurodzicy, często w obecności popa.

Spotyka się pewne rudymenty wcześniejszej, stadialnej formy składania przysięgi. Tzw. *Šanhajcy* lub *Kitajcuria* z Odessy (byli *Kelderari*, żyjący kilka dekad w Chinach)⁶² składają przysięgę przed ikoną i obowiązkowo przy zapalonym ogniu.

W Bułgarii w wielu sprawach u *Kaldaraši* (szczególnie w podgrupie *Niamcy*) składa się przysięgę w pobliżu klasztoru i/lub rzeki (albo innego skupiska wody). Uznaje się, że najsilniejszą przysięgę składa się w mętnej wodzie lub na mokradłach (dobrze, jeśli znajduje się tam stary most), czasami ten, który się zaklina, musi wejść do wody nagi od pasa w dół. Wierzy się, że w wodzie żyje *o Beng* (tj. diabeł), albo nawet czterdzieści jeden diabłów. Albo jak opisuje składanie przysięgi jeden z naszych informatorów:

Maj anglal sa mešariava. Amen san tari cyganija, ame maškar amende žas ko manastiri, po-dur, ande balte, keras o trošul, maker pe katrano, katra-no tari burdon, solachas. Ande balta, taro purano podo, kay si e benga, kote kide pe saranda jekh benga. Solachen, čumiden trošul, mothon naprimer – ni len, ni dikhlem, ni len mašna... („Na początku jest sąd. Jesteśmy Ciganija⁶³, razem idziemy do klasztoru, dalej na mokradła, pod stary most, gdzie są diabły, gdzie zbiera się czterdziestu jeden czartów. Klniemy się, całujemy krzyż, mówiąc na przykład – nie wziąłem, nie widziałem, nie wziąłem torby...”).

[święto św. Jerzego – w cerkwi prawosławnej 6 maja – przyp. tł.] *O Nikolaj gras čaravel* (Św. Mikołaj wyprowadza konie). Tekst pieśni patrz: rozdział *Romano Folkloro* na stronie <http://www.studiiromani.org>

62. Więcej informacji o tej wspólnotce i jej oddzieleniu od *Kelderari* oraz uformowaniu nowej grupy patrz: E. Marushiakova, V. Popov, *Ethnic Identities and Economic Strategies of the Gypsies in the Countries of the Former USSR* [w:] T. Herzog, W. Holzwarth (hrsg.), *Nomaden und Sesshafte – Fragen, Methoden, Ergebnisse, Mitteilungen des Sonderforschungsbereichs*, „Differenz und Integration”, 4, 2003, s. 115–132.

63. Istnieje pogląd dotyczący nazwy własnej *Rom ciganjak* dla wspólnoty *Kaldaraši*, tj. *cyganija* trzymający się kategorii podkreślającej konotacje położenia, jak też w innych miejscach na świecie (Rumunia, Ukraina, Republika Mołdowy) u pewnych pokrewnych grup cygańskich (w różnicy od powszechnie przyjętego negatywnego znaczenia w bułgarskiej wspólnotce, włączając pozostałe grupy cygańskie). W takim starszym znaczeniu słowa *cyganija* u *Kelderari* patrz: П. С. Деметер, Р. С. Деметер, *Цыганско-русский и русско-цыганский словарь (кэлдэрарский диалект)*, Наука, Москва 1990, s. 165.

W Bułgarii, w niektórych przypadkach, zaklinanie odbywa się pod krzyżem nakreślonym świńskim tłuszczem lub natartym słoniną. Przyjmuje się to za najsilniejszy rodzaj przysięgi, a w rumuńskiej Dobrudży najmocniej działa owczy tłuszcz. W wielu miejscach w Bułgarii w nowszych czasach zaklinanie odbywa się pod złożonymi na krzyż patykami, na których kładzie się dwa papierosy (ponieważ uważa się, że „papierosy to ogień i smoła”), lub kładzie się dwa skrzyżowane i zapalone papierosy, które po złożeniu przysięgi zaklinający się powinien wypalić w obecności zgromadzonych. W Transylwanii „przysięgi składa się pod krzyżem, z wodą, ziemią i ogniem, trzymając zapaloną świecę”⁶⁴.

U *Krimuria* w Federacji Rosyjskiej i na Ukrainie, którzy przynajmniej nominalnie są muzułmanami, przysięgę składa się na podwórzu meczetu, ale równie często w domowych warunkach, nad chlebem. Cyganie kosowscy, którzy są również muzułmanami, przysięgają na Koran, jak to opowiada pewien informator z Peć/Peja w Kosowie:

Voj našti te žhal ko leste, ko leste te vačarel – tu čordan man. Šay akharel manušen te chal leste sovli. Naprimer lol e kurano, me chal leste sovli, isto šay vičinel manušen – plečinarja – kaj, te chan leste sovli naprimer. Taj vov sonlil pe leste – naprimer vačarel: Te banžapol man, man te kyraviol man kurano, te ni chordem, naprimer (“On nie powinien iść do niego [człowieka, który jest oskarżony i przez którego zbiera się sąd – *przyp. aut.*], aby powiedzieć mu – okradłeś mnie. Powinno się zwołać sąd, żeby przysięgał. Na przykład niech weźmie Koran, żeby złożyć przysięgę, trzeba również zwołać ludzi – *plečinari* – żeby przysięgać. Wtedy przysięga – mówiąc na przykład: Niech okuleję, niech Koran mnie oślepi, ja nie ukradłem, na przykład”).

Każda przysięga w całym regionie kończy się długą wyliczanką wszelakich możliwych najcięższych plag, które powinny spaść na zaklinającego się i jego rodzinę – w przypadku wiarołomstwa. W sumie u wszystkich grup cygańskich wierzy się ściśle, że przy fałszywie złożonej przysiędze, wszystko wypowiedziane podczas składania – ziści się w najbliższym czasie. Informatorzy opowiadają wiele historii o zaklinających fałszywie, którzy potem rozchorowali się i umarli, albo spadło to na członków ich rodzin. Znane są liczne przypadki, kiedy winowajca przyznał się do winy przed przysięganiem, ponieważ nie miał odwagi złożyć przysięgi (ostatni taki przypadek, w którym uczestniczyliśmy, miał miejsce w 2003 roku u *Servi* w Perejasławiu na Ukrainie, kiedy rozpatrywano przypadek rodzinnej zdrady).

Ponieważ składanie przysięgi jest wyjątkowo poważnym instrumentem uzyskiwania prawdy, po przysiędze nie może już być sporów i następuje

64. N. Bobu, *op. cit.*, s. 80.

ostateczny werdykt sądu cygańskiego, którego nie można już podważać, ani się od niego odwołać.

W niektórych przypadkach jednak nawet klątwa nie jest w stanie wskazać winy lub jej braku u podejrzanego. Np. podczas dużego rodzinnego zebrania serbskich *Kalderaši* i bułgarskich *Kaldaraši* w mieście Charleroi w Belgii, zaginęły pieniądze pewnej Cygance z Bułgarii. Natychmiast zwołano zgromadzenie sądowe, podczas którego nie udało się jednak ustalić winnego, i wszyscy podejrzani zaklinali się, że nie wzięli pieniędzy. Sąd w tym przypadku nie podjął żadnej decyzji i nikt już nie ma prawa poruszać tego tematu – uważa się, że wszystko jest już w rękach Boga i jeśli ktoś fałszywie przysiągł, Bóg go ukarze.

Wypełnianie orzeczeń cygańskiego sądu jest obowiązkowe. Cygańskim sądom brakuje zinstytucjonalizowanego mechanizmu przymusu, który śledziłby przestrzegania postanowień i stosowania sankcji. Przede wszystkim kategorycznie nie możemy zgodzić się z wnioskiem Michaela Stewarta, że za sprawą tego braku, sąd nie jest instytucją i „orzeczenia, wydawane przez *kris*, nie są niczym więcej jak tylko radą jednego lub więcej mężczyzn, które następnie nikogo do niczego nie zobowiązują, ponieważ mężczyźni, którzy wyrażają opinię, występują jako jednostki, a nie jako przedstawiciele pewnego abstrakcyjnego systemu lub idei sprawiedliwości [...] O ile dysponują autorytetem, jest on w pełni osobisty i nie ma pokrycia w systemie stosunków siły lub środkach przymusu, ponieważ nie mają moralnych ani żadnych innych środków, aby wyegzekwować swoje postanowienia”⁶⁵. Odłóżmy na bok kwestie teoretyczne, czy może istnieć instytucja pozbawiona własnego silnego mechanizmu przymusu (np. cerkiew we współczesnym zsekularyzowanym społeczeństwie), jako że przy analizie cygańskiego sądu opieramy się przede wszystkim na materiałach terenowych, odbijających jego rzeczywistą funkcję w życiu Cyganów. Z tego punktu widzenia nasze wnioski są niejednoznaczne. U wspólnot takich, jak cygańska (lub przynajmniej w grupach, u których funkcjonuje instytucja cygańskiego sądu), gdzie siła w powszechnym odbiorze w gronie wspólnoty i społeczne stosunki w jej ramach ustępują przed jednostkami, instytucja sądu cygańskiego jest konkretnie skuteczniejsza i bardziej efektywna, niż „prawdziwy sąd” we współczesnym społeczeństwie z wszystkimi swoimi prawnymi instytucjami, środkami przymusu oraz przydzielonym im budżetem. W każdym razie w trakcie trwających więcej niż trzy dekady badań terenowych w Europie Wschodniej, nie spotkaliśmy się z ani jednym przypadkiem bezwarunkowej i kategorycznej odmowy zastosowania się wobec wyroku cygańskiego sądu. Znane są nam pewne przypadki publicznej odmowy przyjęcia wyroku

65. M. Stewart, *op. cit.*, s. 57.

i zgłoszenia zastrzeżeń (formalnych i nieformalnych), które w ostatecznym rachunku zawsze (nawet po kilku latach) kończyły się jednak kompromisem i faktycznym zaakceptowaniem wyroku. Postanowienie, osiągnięte poprzez cygański sąd na drodze konsensusu, po prostu nie może zostać niewypełnione, co byłoby traktowane jako wyjątkowy brak poszanowania nie tylko wobec autorytetu osób zasiadających w sądzie, ale wobec całej wspólnoty. Nieuniknioną i konieczną karą za takie zachowanie byłoby wykluczenie ze wspólnoty tych, którzy odrzucają wyrok sądu. To główny motyw przestrzegania ich – nikt nie chce pozostać wyizolowanym ze wspólnoty, ze swojego naturalnego środowiska, co dla Cyganów (przynajmniej w opisywanych wspólnotach) równoznaczne byłoby ze śmiercią społeczną.

4.2. Zmiany w sposobie składania przysięgi

Rozumie się, że przysięga w sądzie cygańskim (jak i każde inne zjawisko) nie jest czymś absolutnie statycznym i niezmiennym w czasie. I w przeszłości, i w dzisiejszych czasach istniały sposoby, żeby przeciwdziałać definitywnej potędze klątwy. Wśród bułgarskich *Kaldaraši*, jako o czymś nowym, mówi się o sposobie oszukania sądu cygańskiego: aby osłabić moc przysięgi mężczyźni chowali kamienie do kieszeni, kobiety wrzucały je za pazuchę, następnie należało się ich pozbyć po złożeniu przysięgi (wierzono, że kamienie zmieniają osobę i konsekwencja kłamliwej przysięgi przejdzie na kamień)⁶⁶. W przypadku skradzionych pieniędzy kobiety próbują czasem kłaść pieniądze do rękawów, i następnie zaklinają się, że nie mają innych pieniędzy oprócz tych w dłoniach (dlatego przed zaklęciem sądzący nakazują kobietom, aby strząsnęły rękawy). Okoliczność, że dla współczesnych zjawisk poszukuje się uzasadnienia w duchu (i poprzez modele) tradycji, pokazuje jednak, że te próby są tylko nowym zjawiskiem.

Inne niezwykle przykłady dotyczące przysięg pojawiają się w ciągu ostatnich lat w krajach byłego ZSRR, gdzie problemy związane z handlem narkotykami wśród Cyganów osiągnęły niebezpieczne dla wspólnoty

66. Pewna ciekawa paralela z Cyganami, u których nie istnieje sąd cygański, pokazujący, że w przeszłości przysięga miała (a w niektórych przypadkach ma do dziś) tę samą moc, co w innych grupach cygańskich (choć w innym kontekście). Wśród *Erlüi*, żyjących w Sofii, kobiety podejrzewane o niewierność, zmuszane są (najczęściej przez opinię publiczną) do udania się 2 sierpnia (*Ilinden* wg starego stylu [Dzień św. Eliasza – *przyp. tłum.*]) do dzielnicy Kniażevo, aby składać tam przysięgę nad grobem islamskiego świętego *Bali efendi* (którego Cyganie nazywają *Ali Babą*), że są niewinne. Uważa się, że jeśli podczas takiej przysięgi kobieta schowa w biustonoszu kamień, którego się potem pozbędzie, to pozbawi przysięgę mocy.

rozmiary (pojawily się masowe antycygańskie nastroje w społeczeństwie, a niektórzy z handlarzy sami zaczęli uzależniać się od narkotyków). Było kilka przypadków, kiedy podczas *shodka* postanowiono, że przysięga jest nieodzowna, jednak uczestnicy postanowili, aby obwiniony nie składał przysięgi, ponieważ jest handlarzem narkotyków, co było równoznaczne z zaprzędanie duszy diabłu, więc jego przysięga może nie być „prawdziwa”.

Jeszcze jeden ciekawy szczegół z terytorium byłego ZSRR. W ciągu ostatnich lat można tam (oraz wszędzie w Europie Wschodniej) zaobserwować jeszcze silniejsze i prowadzone na większą skalę rozpręstrzenianie nowych kościołów ewangelickich wśród Cyganów. Z tym wiąże się odstępstwo od pewnych zasad w cerkiewnych dogmatach, do których należy dodać również stosunek do sądu cygańskiego. „Ukorzeni” Cyganie (czyli ci, którzy przyjęli nową wiarę, nowoochrzczeni) z konieczności mogą uczestniczyć w sądzie cygańskim, jednocześnie oczekuje się od nich, że będą odmawiać długie wyliczanki klęsk, które by ich dotknęły w przypadku wiarołomstwa.

Wszystkie te przypadki potwierdzają jedno. Niezależnie od zmian wynikających z ogólnego rozwoju w nowych czasach, wiara w moc przysięgi jest wciąż żywa wśród Cyganów (przynajmniej tych, wśród których istnieje sąd cygański).

5. KLASYFIKACJA PRZYPADKÓW ROZPATRYWANYCH PRZED SĄDEM CYGAŃSKIM

Sprawy rozpatrywane przez sąd cygański, można zgrupować w pewne podstawowe kategorie. Ten podział jest w większości przypadków dość umowny, w praktyce kategorie te nie zawsze są jasno odgraniczone, lub przeplatają się i mieszają. W każdym przypadku jednak podobnie formułowana klasyfikacja pomaga zrozumieć istnienie tego zjawiska.

5.1. Spory dotyczące interesów ekonomicznych

Ten rodzaj sporów jest szczególnie często spotykany i sąd cygański zajmuje się nimi we wszystkich grupach cygańskich. Zarówno w koczowniczej przeszłości, jak i obecnie, sądowe porozumienia ich dotyczące były wyjątkowo różnorodne. Ogarniają dość szerokie spektrum ekonomicznej działalności, co jest zrozumiałe biorąc pod uwagę wyjątkową elastyczność Cyganów (szczególnie wśród omawianych tu grup) na polu poszukiwania przynoszących zyski rynków oraz stopniowy rozwój poprzez lata. Sąd cy-

gański może być zwołany z powodu wtargnięcia w cudzą przestrzeń ekonomiczną lub rynek, przez nieuczciwą konkurencję, dumping, za odbieranie cudzego zamówienia lub cudzych klientów, za niezwrócony na czas dług itd. W sumie były to główne przyczyny zwoływania sądu cygańskiego również w koczowniczej przeszłości, zmieniony został tylko rodzaj działalności ekonomicznej, którą prowadzą Cyganie.

Pewien „klasyczny” przykład z Bułgarii pochodzi ze wspólnoty *Kaldaraši*: właściciel firmy budowlanej podpisał korzystny kontrakt na oszklenie i wysmołowanie dachu dużego przedsiębiorstwa. Jednak sam nie podjął się bezpośrednio wykonania zlecenia, tylko wynajął innego członka wspólnoty (często spotykana praktyka u *Kaldaraši*). Podwykonawca wszedł jednak w bezpośredni układ z kierownikiem przedsiębiorstwa (państwowa firma) i dokończenie umowy (po zapłacie odpowiedniej łapówki) przeszło na jego firmę. Odsunięty od kontraktu biznesmen zwołał *mešare* z żądaniem, aby wyrównano mu straty za zerwanie umowy. Po długich obradach sąd orzekł na korzyść powoda (choć nie w żądanym wymiarze finansowym). Tego typu przykładów (prawie identycznych lub w nieco zmienionej formie) można podawać dziesiątki.

Inny, nieco bardziej tradycyjny przykład, również od *Kaldaraši* z Bułgarii. Grupa kobiet w towarzystwie dwóch mężczyzn, którzy byli ich ochroniarzami i kierowcami, poszła kraść indyki. Pojawiła się policja i aresztowała obu mężczyzn. W trakcie rozprawy sądowej (oficjalnej) zapadł wyrok więzienia dla jednego z mężczyzn, drugi otrzymał karę w zawieszeniu. Następnie został zwołany sąd cygański, aby stwierdzić, ile ma przekazać pieniędzy każda z rodzin kobiet powiązanych z kradzieżą indyków, aby wesprzeć finansowo rodzinę przebywającego w więzieniu mężczyzny (na czas odsiadki wyroku, aby mu to zrekompensować). Podczas sądu doszło do długiej dyskusji, czy drugi mężczyzna, skazany na karę w zawieszeniu, powinien płacić razem z innymi. Sąd postanowił, że i on musi zapłacić, jednak mniej, gdyż w czasie zawieszenia wyroku nie będzie mógł zarabiać wystarczających pieniędzy, ponieważ w tym czasie musiał być szczególnie ostrożny, aby nie naruszyć oficjalnego prawa.

Inny, też dość typowy przykład, pochodzi spośród *Ruska Roma* z Federacji Rosyjskiej. Dwóch Cyganów dokonało oszustwa na dużą kwotę u sprzedającego szale na bazarze (obiecali dużą partię materiału w hurcie). Milicja zaczęła ich szukać, więc ukryli się u pewnej kobiety ze wspólnoty. Zostali tam wykryci, aresztowani, ale ostatecznie udało im się uniknąć sądu. Kobieta zwołała *sendo*, ponieważ uznała, że w ten sposób ściągnęli na nią uwagę policji. Sąd cygański przyjął jej pretensje jako zasadne, ale przyznał mniejszą rekompensatę od żądanej, ponieważ było to jedynie potencjalne zagrożenie, a nie fakt.

Przy rozpatrywaniu takich spraw trzeba brać pod uwagę wiele aspektów. Tak też jest z pewnym przypadkiem, który zaobserwowaliśmy u *Kišiniovcy* pod Moskwą. Jeden z nich zaciągnął dług, aby rozkręcić własny biznes. Z powodu różnych okoliczności, jego plan się nie powiódł, i nie był w stanie oddać długu w uzgodnionym terminie. Wierzyciel zwołał *žudikate*, domagając się zwrotu długu wraz z dodatkiem procentu za utracone korzyści z powodu zamrożenia kapitału. Sąd cygański wprawdzie potwierdził jego pretensje, ale postanowił, że dług i rekompensata będą zwracane w ratach, aby pożyczkobiorca nie zbankrutował, i aby zachował możliwość prowadzenia swojego interesu.

Czasami przypadki te mogą być dość skomplikowane, wystarczy przytoczyć pewien przykład z Ukrainy (z Besarabii). Pewien Cygan (z *Katunaria*) poszedł w gościnę do swojej rodziny, gdzie następnie wybuchła awantura. Gość, po tym jak został wyrzucony z domu, wezwał milicję. Gospodyni zmuszona została do wyrzucenia przygotowanego ekstraktu narkotyków domowej roboty, aby nie zostać nakrytą podczas ewentualnej rewizji. W następstwie kobieta zwołała sąd, żądając odszkodowania za straty; sąd postanowił, że obie strony muszą sobie wzajemnie zapłacić: gospodyni – za skandal, gość za to, że wezwał milicję...

5.2. Spory dotyczące kwestii rodzinnych

Tu należy włączyć dość różnorodne przypadki, dotyczące przede wszystkim stosunków między dwoma rodami, pomiędzy których przedstawicielami zawarty został związek małżeński. Sprawy dotyczą np. odszkodowania w przypadku, gdy dziewczyna nie jest dziewicą, lub jeśli po ślubie ucieka do swoich rodziców albo innego mężczyzny, przy konfliktach między mężem a żoną lub między synową a teściową itd. W takich przypadkach przedmiotem obrad sądu jest płacony przed ślubem okup za synową – czy należy go zwrócić, w jakiej wielkości, czy należy się odszkodowanie za straty moralne itd.

Pewien typowy przykład u *Kaldaraši* w Bułgarii: synowa uciekła do innego mężczyzny i *mešare* postanowiło, żeby okup wraz z odszkodowaniem został zwrócony (w walucie i złotych monetach), a jeśli rodzina synowej nie miałaby takiej możliwości, musiałyby jako rekompensatę zastawić swój duży dom. Przykładów tego typu jest bardzo dużo, ale również – choć rzadziej – orzeczenia sądu nie muszą być wyrażane jako odszkodowanie pieniężne. Jeden z ostatnich takich głośnych przypadków związany był z życzeniem młodej pary, aby oddzielić się od rodziców męża z powodu ciągłych konfliktów synowej z teściem i teściową. Sąd został zwołany przez rodziców

dziewczyny, ale postanowienie było dla nich niekorzystne – młode małżeństwo oceniono jako zbyt młode (tylko z jednym małym dzieckiem), więc nie jest wskazane, aby mieszkało samodzielnie, bez kontroli rodzicielskiej.

Czasem przypadki te mogą być bardziej złożone. Taki jest kolejny przykład z Bułgarii, będący przedmiotem dyskusji przez długi czas we wspólnocie. Pewnego ranka w rodzinie *Kaldaraši* synowa zwierzyła się teściowej, że mąż wrócił bardzo późno i był bardzo pijany. Teściowa jednak wiedziała, że syna nie było w domu, bo wyjechał do innego miasta i wyrzuciła synową do jej rodziców. Rodzice odmówili jednak zwrotu pieniędzy, które otrzymali w okupie za pannę młodą i z tego powodu zwołano *mešare*. Rodzina panny młodej stwierdziła, że nie jest ona winna niewierności wobec swojego męża, ponieważ myślała, że śpi z nim. Obrady sądu trwały bardzo długo, rozpatrywano sprawę w kontekście wielu aspektów, i w końcu pytania sprowadzono do tego, czy synowa była w stanie rozpoznać w ciemności mężczyznę, który jest jej mężem, czy nie. W końcu sąd ustanowił kompromis, że część okupu za pannę młodą należy zwrócić (większą część, ponieważ uznano, że tak czy inaczej chodziło o niewierność).

Reasumując, wśród Cyganów w krajach byłego ZSRR z podobnych powodów porównywalnie rzadko zwołuje się cygańskie sądy. Dąży się do tego, by rodzinne problemy rozwiązywać między dwoma rodami, a nie „wyciągać” przed wspólnotę. Nawet u *Krimuria* przedstawianie takich przypadków publicznie jest niedopuszczalne, podczas gdy w pozostałych grupach cygańskich z tego regionu bywa spotykane (jednak rzadko). Porównywalnie częstsze są przypadki zwoływania sądu z takich powodów u *Kelderaši* i *Lovari* (u których płaci się okup za pannę młodą), ale w tych przypadkach członków sądu wzywa się tylko z odpowiedniej grupy.

5.3. Spory dotyczące kwestii moralno-etycznych

Zwoływanie sądu cygańskiego z takich powodów ma miejsce w całym rozpatrywanym ogromnym regionie. Jest to jednak rzadziej spotykane zjawisko, występujące w rozlicznych wariantach.

Z zasady uznaje się, że współpraca z organami władzy jest wystarczającym powodem do sądowego rozpatrywania przypadku, co szczególnie podnoszone jest wśród Cyganów żyjących w krajach byłego ZSRR, ale w praktyce cygański sąd z takimi zarzutami spotyka się tylko wobec konkretnie urażonych ludzi, i najczęściej w sprawach na tle ekonomicznym. Większość cygańskich sądów, zwoływanych z podobnych powodów, omawia nie jedynie samą współpracę z władzą, a raczej stopień następstw, jakie z tego wyniknęły (np. straty finansowe określonego członka grupy, który zainicjował

obrady), tj. sposoby formułowania podobnej niedopuszczalnej współpracy są raczej na poziomie „ideologicznym”, jako że w życiu takie rzeczy zawsze są o wiele bardziej złożone.

Częściej cygański sąd z tego powodu zwoływany jest przy konflikcie lub sytuacjach, z powodu których uznaje się, że uszczerbku doznał czyjś prestiż, ponieważ wśród grup Cyganów, którymi się zajmujemy, prestiż jest wyjątkowo cenną wartością. W tym rzędzie znajduje się przypadek u *Servi* na Ukrainie, kiedy dziewczyna została publicznie obrażona (co najmniej w przenośni) przez innego Cygana. Rodzina dotkniętej dziewczyny zwołała *sendo*, ponieważ uznała, że w tym przypadku urażona została nie tylko dziewczyna, ale również cały jej ród, i te pretensje zostały uznane (zapłacono rekompensatę).

Jako jeden z ciekawszych przypadków, idących w tym kierunku, możemy wskazać rozpatrywany przez cygański sąd spór między swatami u bułgarskich *Kaldaraši*, którzy kupili suknię i buty pannie młodej (obie strony chciały to uczynić, aby podnieść swój prestiż we wspólnocie), lub wśród *Lovari* w Federacji Rosyjskiej w sprawie niedostatecznie godnego podejmowania gościa.

Często przypadki dotyczące kwestii moralno-etycznych przeplatają się z problemami związanymi ze sprawami rodzinnymi. Tak na przykład wielkie zainteresowanie wśród *Kaldaraši* w Bułgarii wzbudziła sprawa pewnego mężczyzny, który zwołał *mešare*, ponieważ teściowie jego córki nie pozwolili jej odwiedzać swoich rodziców. Po tym jak sytuacja wielokrotnie się powtórzyła, i wiele razy rodzina zięcia była karana grzywną za to, że przeszkadzała w podtrzymywaniu normalnych relacji rodzinnych, rodzice zięcia zwołali nowe, wielkie *mešare*, któremu towarzyszyło składanie przysięgi. Pozwoliło to ustalić, że ojciec panny młodej robił umyślne problemy, aby osiągnąć zysk, bo przyszła ciężka zima, w czasie której nie miał dochodów. W rezultacie, sąd zdecydował, że rodzice synowej zwrócą zasądzoną sumę i zostaną ukarani grzywną dla przykładu. Obie strony zostały pouczone, że jeśli problemy w relacjach będą nadal trwać, *mešare* zaleci przerwanie małżeństwa pomiędzy młodymi.

Inny kuriozalny przykład dotyczy kategorii *pativ* („szacunku”) i miał miejsce w Europie Zachodniej. Pewien *Kaldaraš* z Jugosławii odwiedzał rodzinę i gospodarze ułożyli go do spania w tym samym pomieszczeniu, w którym sami spali. Kilka dni później gość zwołał *kris*, obwiniając gospodarzy, że w nocy uprawiali „seksualipe” (sic!) i w ten sposób go obrazili. Przypadek ten zdarzył się przed dziesięciu laty, lecz do dzisiaj jest komentowany przez wspólnotę w Wiedniu, chociaż opinia publiczna skłania się ku wersji, że cała historia została sprowokowana przez gościa, który chciał otrzymać rekompensatę pieniężną.

Inny ciekawy przykład, dotyczący moralnych kategorii „szacunku” i „wzajemnej pomocy” wydarzył się w 1985 roku wśród *Lovari*, w mieście Jesensk na Słowacji. Młody członek wspólnoty zginął w wypadku samochodowym w Niemczech, gdzie przebywał (z przemycanym towarem). Krewni zwołali *kris*, a członkowie sądu musieli dojechać nie tylko ze słowackiego Komarna czy Bratysławy, ale i z sąsiednich Węgier. Sąd zebrał się w sali miejscowego hotelu i postanowił, że wszyscy członkowie wspólnoty powinni pomóc – zbierając pieniądze, które zostaną podarowane bezzwrotnie, aby trup nieboszczyka trafił na Słowację i tam został godnie pochowany. Z zebranymi pieniędzmi 40 osób (rodzina i przyjaciele) wyruszyło do Niemiec, aby sprowadzić ciało...

5.4. Problemy dotyczące całej wspólnoty (lub jej części)

Zgromadzenie cygańskiego sądu z takiego powodu jest teoretycznie możliwe we wszystkich rozpatrywanych grupach, ale w praktyce jest wyjątkowo rzadko spotykanym zjawiskiem⁶⁷. Przykład takiej sprawy odkryliśmy w Republice Mołdowy, gdzie w pewnej wsi, zasiedlonej w całości przez *Ursari*, popełniono zabójstwo przez nieostrożność (w czasie zabaw z bronią zastrzelony został człowiek). Wprawdzie oficjalne władze nie osądziły człowieka, który popełnił ten czyn, jednak cygański sąd nakazał całej jego rodzinie opuścić wioskę, a ich dom miał pozostać pusty jako przestroga dla innych.

Wśród *Bougești* na Słowacji spotkaliśmy się z jednym przypadkiem, w którym aby zachować wspólnotę, *kris* postanowił zerwać związek małżeński. Ten przypadek był również i później wspominany przez wielu ludzi jako coś wyjątkowego, co poza grupą jest nadzwyczajnym przypadkiem. Chodziło o młodego Cygana, który ożenił się z *gadži* (nie-Cyganka), jednak potem rodzice umówili się z inną rodziną *Bougești*, że ożeni się z ich córką. Młody mężczyzna odmówił porzucenia swojej małżonki, i dlatego sąd po zwołaniu stwierdził, że małżeństwo mieszane jest niezgodne z cygańskimi normami (choć zawarte zostało oficjalnie), i mężczyzna powinien się zgodzić z decyzją rodziców, co też później się stało.

67. W tej kategorii znany jest przypadek zwołania sądu w Kalifornii, który musiał rozpatrywać, czy wypada cygańskim kobietom i dziewczętom nosić dzinsy; W. O. Weyrauch, M. A. Bell, *Autonomous Lawmaking...*, 2001, s. 46, Note 151. Ten przykład jest dość obrazowy dla ukazania problemów, z jakimi borykają się Cyganie w różnych stronach świata.

Szczególny przykład pochodzi spośród *Servi* na Ukrainie, gdzie pewien mężczyzna oskarżony o homoseksualizm został *de facto* usunięty ze wspólnoty decyzją sądu cygańskiego. Sąd postanowił, że musi on się przenieść do innego miasta, jego bliscy mogą utrzymywać z nim kontakty, ale nie mogą razem jeść, aby i oni się nie „ubrudzili”; pozostali Cyganie przestali jednak zapraszać ich do wspólnego stołu, w celu uniknięcia „ubrudzenia”. Ostatecznie, również krewni zerwali kontakty z ukaranym.

W ostatnich latach w Federacji Rosyjskiej miało miejsce kilka przypadków, kiedy sąd cygański poruszony narkomanią wśród młodzieży cygańskiej, zabronił handlu narkotykami, co odbiło się na całej wspólnotie. Efekt tego postanowienia był dość zróżnicowany.

Ciekawy wariant idei sądu cygańskiego w sprawie rozwiązywania problemów w całej wspólnotie cygańskiej został zaproponowany publicznie przez znanego lidera cygańskiego w Moskwie. Ze względu na tworzenie się różnych organizacji cygańskich i wybór na przedstawicieli do Narodowej Autonomii Kulturowej osób niereprezentujących wszystkich Cyganów w Federacji Rosyjskiej, zaproponował zwołanie *shodka* złożonej z szanowanych ludzi pochodzących ze wszystkich grup cygańskich, którzy następnie wybraliby odpowiednich kandydatów do kierowania ruchem cygańskim⁶⁸. Jego zabójstwo latem 2004 roku zahamowało tę inicjatywę.

6. ZNACZENIE SĄDU CYGAŃSKIEGO I JEGO PERSPEKTYWY

Jak to zostało powyżej ukazane, cygański sąd zajmuje wyjątkowo ważne miejsce w życiu wielu grup cygańskich badanego regionu Europy Wschodniej. Obecność (lub brak) sądu cygańskiego jest wyraźnym wyznacznikiem, który (również przez samych Cyganów, u których funkcjonuje) rozgranicza ich w pewien sposób od pozostałych, osiadłych Cyganów, jak i od innych narodów. Jest on efektywnym mechanizmem etnospołecznej organizacji; aktualnym socjalnym regulatorem, kontrolującym i blokującym dewiacyjne przejawy wskazanych członków danej społeczności, gwarantując jej odporność i stabilność.

Doświadczenie historyczne ukazuje, że obecność sądu cygańskiego w stosunkowo najpewniejszy sposób zachowuje tożsamość etniczną i endogamię w ramach wspólnoty. Co więcej, istnienie wspólnego sądu cygańskiego w krajach byłego ZSRR, przyczynia się do rozwoju, przynajmniej w jakimś stopniu, poczucia wspólnej cygańskiej jedności, która w tym regio-

68. Н. Бессонов, Я. Решетников, *Цыгане и пресса. / Правовая самоорганизация*, Москва 2003, s. 6.

nie jest wyjątkowo silna, jak nigdzie indziej na świecie. Reasumując: cygański sąd okazuje się istotnym czynnikiem rozwoju wspólnoty.

Mimo archaiczności instytucji sądu cygańskiego, podlega ona zmianom. Zupełnie nie jest zwyczajne, że dziś jedna z najczęściej spotykanych skarg Cyganów jest taka, że cygański sąd już nie działa jak dawniej, jego prestiż upada, a to jest znakiem, że wspólnota ginie... (dodajmy, że o podobnych żalach słyszeliśmy już przed trzema dekadami). Żale te to nie tylko nostalgia za „złotym wiekiem”, a odzwierciedlenie realnie następujących procesów we wspólnocie cygańskiej. Cyganie ze swoim sposobem życia skazani są na bytowanie w obcych makro-wspólnotach, od których oczywiście nie mogą się w pełni odizolować. Mimo to trudno oczekiwać, aby sąd cygański wkrótce zniknął, ponieważ w wielu przypadkach okazał się jądrem społeczności, jedynym (lub przynajmniej najważniejszym) elementem, wokół którego zostaje zachowana dana wspólnota cygańska. Przykład konsensusu wniknął w fundament sądu cygańskiego, jednak coraz bardziej wchodzi w konflikt z rozwojem współczesnej cywilizacji, która jest zbudowana i działa wokół innych zasad i norm. Perspektywy sądu cygańskiego pozostają niejasne i w dużym stopniu zależą od prognoz całościowego rozwoju wspólnoty cygańskiej w dzisiejszych warunkach.

tłum. Edyta Ondycz

LITERATURA:

- БЕССОНОВ, Н., РЕШЕТНИКОВ, Я., *Цыгане и пресса. / Правовая самозащита*. Москва 2003.
- ВУКАНОВИЋ Т., *Роми (цигани) у Југославији*, Нова Југославија, Вранје 1983.
- ДЕМЕТЕР, Н. Г., БЕССОНОВ, Н., КУТЕНКОВ, В., *История цыган. Новый взгляд*, Институт этнологии и антропологии РАН, Воронеж 2000.
- ДЕМЕТЕР, П. С., ДЕМЕТЕР, Р. С., *Цыганско-русский и русско-цыганский словарь (кэлдэрарский диалект)*, Наука, Москва 1990.
- ЂОРЂЕВИЋ, Т., *Наши народни живот*. Кн. VI, Геце Кона, Београд 1932.
- КАЛИНИН, В., *Загадка балтийских цыган. Очерки истории, культуры и социального развития балтийских цыган*, Логвинов, Минск 2005.
- КОЛЕВ, А., *Мешерето. Мит и действителност*, Асеновград 2000.
- КЮЧУКОВ, Х., Младенов, З. *Кратка граматика на калдериашките ромски диалекти в България*, Делфи, София 2004.
- МАРУШИАКОВА, Е., ПОПОВ, В., *Устна история при циганите в Добруджа*, „Добруджа”, 20, 2002.

- ПАМПОРОВ, А., *Мешерето – структура и социална функција*, „Балканистичен форум”, 2002, № 1-2-3.
- ЧЕРЕНКОВ, Л. Н., *Некоторые проблемы этнографического изучения цыган СССР* [w:] КРУПНИК, И. И. (Отв. ред.), *Малые и дисперсные этнические группы в Европейской части СССР*. Наука, Москва 1985.
- АЧИМ, V., *Țigani in istoria Romaniei*, Editura Enciclopedica, București 1998.
- АКТОН, Т. А., *A Three-cornered Choice: Structural Consequences of Value-Priorities in Gypsy Law as a Model for More General Understanding of Variations in the Administration of Justice*, „The American Journal of Comparative Law”, 51, 2003, 3.
- АКТОН, Т., CAFFREY, S., MUNDY, G., *Theorising Gypsy Law*, „The American Journal of Comparative Law”, 45, 1997, 2.
- АКТОН, Т., CAFFREY, S., MUNDY, G., *Theorising Gypsy Law* [w:] WEYRAUCH, W. O., (red.) *Gypsy Law. Romani Legal Traditions and Culture*, University of California Press, Berkeley-Los Angeles-London 2001.
- АКТОН, Т., KLIMOVA, I., *The International Romani Union. An East European answer to West European questions?* [w:] GUY, W., (red.) *Between Past and Future: the Roma of Central and Eastern Europe*. University of Hertfordshire Press, Hatfield 2001.
- БАРИ, К., *Gypsy Folklore. Hungary. Romania*. CD I-IX, VTCD Budapest 1999.
- БАХАКУ, F., KASER, K., *Die Stammesgesellschaften Nordalbanien. Berichte und Forschungen österreichischer Konsuln und Gelehrter. (1861-1917)*, Böhlau, Wien 1996.
- БОБУ, N., *Book about Rroms. Common Law – A Legal Peace Process*, Dacia, Cluj-Napoca 2002.
- БОРЕТЗКЫ, N., *Die Vlach-Dialekte des Romani*, Harassowitz, Wiesbaden 2003.
- CAFFREY, S., MUNDY, G., *Informal System of Justice: The Formation of Law within Gypsy Communities* [w:] WEYRAUCH, W. O. (red.), *Gypsy Law. Romani Legal Traditions and Culture*, University of California Press, Berkeley – Los Angeles – London 2001.
- Carte românească de învățătură. Ediția critică*, București 1961.
- CORTIADE, M., *Distance between the Romani Dialects*, „Gypsy Lore Society North American Chapter. Newsletter”, Washington DC 1985.
- COTTON, R., *A anthropologist looks at Gypsyology*, „Journal of the Gypsy Lore Society”, Ser. 3, Vol. 34, 1955, 1.
- DURHAM, E., *High Albania*, Edward Arnold, London 1909.
- ERDÖS, K., *A classification of Gypsies in Hungary*, „Acta Ethnographica”, VI, 1958.
- FICOWSKI, J., *L'authorite du Sero-Rom sur les Tsiganes de Pologne*, „Etudes Tsiganes”, 1981, 4.
- FICOWSKI, J., *Cyganie na polskich drogach*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1985.

- FRASER, A., *The Gypsies*, Blackwell, Oxford 1992.
- FRASER, A., *The Rom Migrations*, „Journal of the Gypsy Lore Society”, Ser. 5, 1992, 2.
- GJORGJEVIĆ, T. R., *Die Zigeuner in Serbien. Ethnologischen Forschungen*, Teil I–II, Budapest 1903, 1906.
- FUCHS, B., *Verantwortung der Kirche für Sinti und Roma. Studien zur Wahrnehmung einer kulturellen Minderheit*, [w:] GRONEMEYER, R., RAKELMANN, G. A. (red.), *Tsiganologische Studien*, Justus-Liebig-Universität Giessen und Institut für Soziologie, Giessen 1991.
- GROPPER, R., *Gypsies in the City. Culture Patterns and Survival*, Princeton 1975.
- HAJDU, A., *Le folklore Tsigane*, „Etudes Tsiganes”, 1962, 1–2.
- HANCOCK, I. F., *A Handbook of Vlax Romani*, OH: Slavica Columbus 1995.
- HAYDEN, B., *The Cultural Ecology of Service Nomads*, „The Eastern Anthropologist”, 32, 1979, 4.
- HOBBSAWM, E. (red.), *The Invention of Tradition*, University of Oxford, Oxford 1992.
- HOLUB, K. (red.), *Dural me avilem Ars Bohemica*, Praha 2000.
- HORVÁTHOVÁ, E., *Život a kultura rožkovianskych Cigánov*, „Slovenský národopis”, 1954, 2: 149–175.
- HORVÁTHOVÁ, E., *Cigáni na Slovensku. Historicko – etnografický náčrt*, SAV, Bratislava 1964.
- HÜBSCHMANNOVÁ, M., *Z cikánskeho folklóru*, „Dějiny a současnost”, 1962, 9.
- Igla, B., *Notes* [w:] Marushiakova, E., Popov, V. (red.) „Studii Romani” Vol. III–IV. *The Song of the Bridge. // Стыдун Романи. Том III–IV. Песента за моста*, Litavra, Sofia 1997.
- KIRALYI, E., *Collection of Gypsy Folk Music from Vojvodine* [w:] KOVALCSIK, K., (red.), *Gypsy Folk Music of Europe*. 3., Institute for Musicology of the Hungarian Academy for Sciences, Budapest 1992.
- KOGÁLNICEANU, M., *Esquisse sur l'histoire, les moeurs et la langue des Cigains, connus en France sou le nom de Bohémians*. Berlin, 1837. // Kogalnitchan, M. de, *Skizze einer Geschichte der Zigeuner ihrer Sitten und ihrer Sprache nebst einem kleinem Wörterbuche dieser Sprache, von Michael von Kogalnitchan. Aus dem Französischen übersetzt und mit Anmerkungen und Zusätzen begleitet von Fr. Casca*. Stuttgart 1840.
- KOVALCSIK, K., *Vlach Gypsy Folk Songs in Slovakia* [w:] KOVALCSIK, K. (red.), *Gypsy Folk Music of Europe*. 1., Institute for Musicology of the Hungarian Academy for Sciences, Budapest 1985.
- KOVALCSIK, K., *Roma or Boyash Identity?*, „The World of Music”, 38, 1996, 1.
- KOWARSKA, A. J., *Polska Roma. Tradycja i nowoczesność*, DiG, Warszawa 2005.
- LEE, R., *The Rom-Vlach Gypsies and the Kris-Romani* [w:] WEYRAUCH, W. O., (red.), *Gypsy Law. Romani Legal Traditions and Culture*, University of California Press, Berkeley – Los Angeles – London 2001.
- LOSS, S., *The „Romani Kris”. Research Report*, Miskolc 2002.

- MARUŠIAKOVÁ, J., *K problematike cigánskej skupiny*, „Slovenský národopis”, 1985, 4.
- MARUŠIAKOVÁ, J., *Rodinný zivot valašských Cigánov na Slovensku a jeho vyvinove tendencie*, „Slovenský národopis”, 1986, 4.
- MARUSHIAKOVA, E., *Self-government among Bulgarian Gypsies* [w:] TARAS, R. (red.), *National Identities and Ethnic Minorities in Eastern Europe*, Macmillan, London 1998.
- MARUSHIAKOVA, E., POPOV, V., *Gypsies (Roma) in Bulgaria*, Peter Lang, Frankfurt am Main 1997.
- MARUSHIAKOVA, E., POPOV, V., *Myth as Process*, [w:] ACTON, T. (red.), *Scholarship and the Gypsy Struggle. Commitment in Romani Studies. A Collection of Papers and Poems to celebrate Donald Kenrick's Seventieth Years*, University of Hertfordshire Press, Hatfield 2000.
- MARUSHIAKOVA, E., POPOV, V., *Historical and Ethnographic Background. Gypsies, Roma, Sinti* [w:] GUY, W. (red.), *Between Past and Future: the Roma of Central and Eastern Europe*, University of Hertfordshire Press, Hatfield 2001.
- MARUSHIAKOVA, E., POPOV, V., *Zigeuner – Auf beiden Seiten der Grenze* [w:] *Materialien des SFB „Differenz und Integration”. Berichte aus den Arbeitsgruppen: Grenzen und Übergänge. Eine Unterreihe der Orientwissenschaftliches Zentrum. Martin-Luther-Universität Halle-Wittenberg* 2002, 1.
- MARUSHIAKOVA, E., POPOV, V., *Ethnic Identities and Economic Strategies of the Gypsies in the Countries of the Former USSR* [w:] HERZOG, T., HOLZWARTH, W. (red.), *Nomaden und Sesshafte – Fragen, Methoden, Ergebnisse, Mitteilungen des Sonderforschungsbereichs „Differenz und Integration”, 4*, 2003.
- MATRAS, Y., *Two Domari legends about the origin of the Doms*, „Romani Studies”, Ser. 5, 2000, 1.
- MATRAS, Y., *Romani. A Linguistic Introduction*, Cambridge University Press, Cambridge 2002.
- MATRAS, Y., *The classification of Romani dialects: a geographic – historical perspective* [w:] SCHRAMMEL, B., HALWACHS, D. W., AMBROSCH, G. (red.), *General and Applied Romani Linguistics: Proceedings from the 6th International Conference on Romani Linguistics*, Lincom Europa, München 2005.
- MORELI, B., SORAVIA, G., *I Pativ mengr. Il nostro onore. La lingua e le tradizioni dei Rom Abruzzesi*, Centro Studi Zingari, Roma 1998.
- PIASERE, L., *I Plesnora: uomini di pace fra i Xoraxane*, „Lacio Drom”, 19, 1983, 1.
- POTRA, GH., *Contributiuni la istoricul Tiganilor din România*, M. O. Imprimeria Nationala, Bucureşti 1939.
- REMMEL, F., *Die Roma Rumäniens. Volk ohne Hinterland*, Picus, Wien 1993.
- STOJKA, P., *La krísiňake Rom taj i románi krísi andej Vlašika Rom. Soudeci a soudy u olaškých Romů*, „Romano Džaniben“, IV, 1997, 3–4.
- STOJKA, P., *E legendi andej Vlašika Rom*, „Romano Džaniben”, VII, 2001, 3–4.

- STOJKA, P. PIVOŇ, R., *Náš život. // Amáro trajo*, SD Studio, Bratislava 2003.
- STEWART, M., *Time of the Gypsies*, Westview Press, Boulder Colorado 1997.
- SUTHERLAND, A., *Gypsies: The Hidden Americans*, Waveland Press, Prospect Heights, Illinois 1975.
- TCHERENKOV, L. N., LAEDERICH, S., *The Roma otherwise known as Gypsies, Gitanos, Γυφτοι, Tsiganes, Țigani, Çingene, Zigeuner, Bohemiens, Travellers, Fahrende, etc. Volume 1: History, Language, and Groups. Volume 2: Traditions and Texts*, Schwabe Verlag, Basel 2004.
- WEYRAUCH, W. O., BELL, M. A., *Autonomous Lawmaking: The case of the 'Gypsies'*, „The Yale Law Journal”, 103, 1993, 2.
- WEYRAUCH, W. O., BELL, M. A., *Autonomous Lawmaking: The case of the 'Gypsies'* [w:] WEYRAUCH, W. O. (red.), *Gypsy Law. Romani Legal Traditions and Culture*, University of California Press, Berkeley – Los Angeles – London 2001.
- WILLIAMS, P., *Mariage tsigane: une cérémonie de fiançailles chez les Rom de Paris*, L'Harmattan/Selaf, Paris 1984.
- YOORS, Y., *The Gypsies*, Waveland, Illinois 1987.

Elena Marushiakova, Vesselin Popov

I RROMANI KRIS AND-I DISŌRIGUTNI EVRŌPA

I rromani kris sŷ jekh but mardi tĕma and-e rodlĕrimĕta pal-o Rroma thaj ŷaj phenas so sŷ and-o maŷkĕr e manuŷenqĕre intereseqĕro. But lekhavdilĕs pala laŷe anda jekh baro gind publikĕcie thaj vi iklistile diskŷsie trujal e natŷra e fenomenosqĕri, lesqĕro ander, fŷnkcie thaj origina. O artiklo anglune varaqe sikavel barvali komparativo matĕria, kidime maŷkĕr verver rromane endanĕ and-i Maŷkĕrutuni, Mesmerutuni-Disŷrigutuni thaj Disŷrigutuni Evrŷpa. Pe kadi bĕza, o artiklo mothovel so si esenciĕlo and-i rromani kris thaj save sŷ vi laqĕre vervĕra modĕli; peravel vi nesave zantrikane ja doŷvale afirmĕcie pal-e tĕma e rromane krisaqĕri.

Elena Marushiakova, Vesselin Popov

THE GYPSY COURT IN EAST EUROPE

The theme of the so-called Gypsy court is one of the central and most elaborated one in Romani Studies. To it are dedicated numbers of works, and it gave birth to numerous discussions about the nature of this phenomenon, its contents, functions and origin. The article presents for the first time rich comparative material, gathered among different Gypsy groups in the region of Central, South-Eastern and Eastern Europe. On this basis the main characteristics and types of the Gypsy court are given and described, and some scientific myths and erroneous assertions connected to the theme are refuted.